3 starty lekkoatletów radzieckich w Polsce

SPORT i WCZASY
CZYTELNIK
ROK II NR. 74 (112) CZWARTEK 14 PAŹDZIERNIKA 1948 CENA 15 ZŁ

Pierwsze występy w Stolicy

Reprezentanci ZSRR demonstrują światową klasę

Warszawa. (tel. wł.) Pierwszy występ koszykarek i koszykarzy Związku Radzieckiego w Polsce, a drugi siatkarzy ZSRR, zgromadził na Korcie Centralnym Legii ponad 5000 widzów.

Przeciwnikami ich były w pierwszym dniu turnieju, w środę, 2 zespoły węgierskie i jeden czeski. Zeszły one z boiska pokonane zdecydowanie, mimo iż reprezentują (poza siatkarzami Csepla, Budapeszt) dość wysoki poziom gry. Dobrze się jednak stało, że organizatorzy zatrzymali uczestników turnieju AZS-u. Mogliśmy podziwiać ciekawe i zażarte spotkania, które na pewno, gdy przeciwnikami naszych nowych gości będą zespoły polskie, nie wypadną już tak okazale.



Najlepsza dyskobolka świata Nina Dumbadze

Pierwsze zwycięstwo odnieśli siatkarze Dynami. Pokonali oni zdecydowanie drużynę węgierską Csepel. Dynamo znane w Polsce z ub. r. zagrało gorzej niż rok temu. Prawdopodobnie winien był tu słaby przeciwnik.

Dynamowcy zaprodukowali mimo to pierwszorzędne ścięcia i ser-



Doskonały średniodystansowiec radziecki Pugaczewski trenuje bieżni stadionu Wojska Polskiego w Warszawie

wisy oraz dobre wyszkolenie techniczne. Gra ich polega głównie w silnym ataku, bloking nie był w tym meczu potrzebny. Gra w obronie natomiast nieco szwankuje, siatkarze ZSRR nie kryją dokładnie końca placu.

Csepel nie miał w tym meczu nic do powiedzenia. Zdeprymowani Węgrzy pokazali raptem parę ścięć Antapelera i efektowną obronę dolnych piłek przez Le-[illegible]

W zespole Dynama najlepiej grali: Rewa, Szagin i Jakuszew, znani nam z 1947 roku.

Debiut koszykarek moskiewskiego Instytutu lotniczego w spotkaniu z zespołem Mefes Budapeszt przekonał wszystkich, że moskiewiczanki są podobnie jak i koszykarze radzieccy na pierwszym miejscu w Europie, choć nie mają tytułu mistrzowskiego, tak jak ich koledzy. Wysokie, silne, szybkie, o nienagannej technice i taktyce prowadziły zdecydowanie przez cały czasu meczu.

Dokładne krycie, nie pozwalało dobrym zresztą Węgierkom podejść pod kosz przeciwniczek. Strzelały one też często z daleka, nie zawsze ze skutkiem. Dopiero pod koniec, gdy w drużynie radzieckiej grały rezerwy Węgierki trochę poprawiły stan meczu.

Najlepsze zawodniczki na boisku, to Maksimowa, Szengiel i Moisiejewa, a u Węgierek — Rohonczi i Vekony.

Najbardziej jednak emocjonujący zwłaszcza w pierwszej połowie niepewny, zdawałoby się wynik, dał mecz koszykarzy ZSRR ze Spartą z Pragi.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Program pobytu zawodników radzieckich w Polsce

Dalszy program występów sportowców radzieckich w Polsce przedstawia się następująco:

14 BM. W WARSZAWIE korty „Legii", godz. 15 — „Sparta" (Praga) — AWF. Budapeszt (koszykówka żeńska) Godz. 16 Moskiewski Instytut Lotniczy (Moskwa)—Warszawa (koszykówka żeńska). Sala polskiej YMCA, godz. 19 — „Lokomotiv" (Moskwa)—Slezska Ostrava (siatkówka żeńska). Godz. 20 — „Dynamo" (Moskwa)—Warszawa (siatkówka męska).

16 BM. ŁÓDŹ — siatkówka żeńska i koszykówka męska.

17 BM. ŁÓDŹ — siatkówka męska i koszykówka żeńska.

19 BM. WROCŁAW — siatkówka i koszykówka męska i żeńska.

21 BM. KRAKÓW — siatkówka żeńska i koszykówka męska.

22 BM. KRAKÓW — siatkówka męska i koszykówka żeńska.

24 BM. WARSZAWA — siatkówka i koszykówka męska i żeńska. Następnego dnia udział w odbudowie Warszawy.

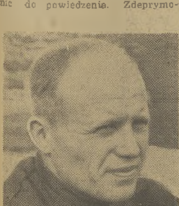
Lekkoatleci radzieccy pierwszy swój występ na terenie Polski rozpoczną od startu na zawodach w Warszawie w dniach 15 i 16 bm.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Niedziela 17 bm. dniem marszów

W myśl zarządzenia Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w Warszawie w związku z „Marszami Jesiennymi" wszystkie zawody piłki nożnej i bokserskie wyznaczone na dzień 17. X. 1948 roku zostały w porozumieniu z PZPN i PZB przełożone na dzień 16. X. br. Zawody bokserskie mogą się odbyć w dniu 17. X. 1948 r., ale nie wcześniej jak o godz. 18.

Wszyscy sportowcy obowiązani są startować w niedzielę w marszach jesiennych



Bułańczyk mistrz ZSRR w biegu na 400 m.



Zawodniczka radziecka Genekier, która uzyskała wysokość 1,63 m.



Karakułow najlepszy sprinter radziecki, mistrz Europy w roku 1946

Rewelacyjne zmiany w składzie na Finlandię

Odmłodzenie narodowej jedenastki



Reprezentacje Polski i Finlandii na stadionie olimpijskim w Helsinkach przed meczem zakończonym zwycięstwem Polski w stosunku 4:1.

Warszawa. (tel.) Na poniedziałkowym zebraniu zarządu PZPN zapadła decyzja, którzy zawodnicy powołani zostaną do Warszawy na mecz Polska — Finlandia.

Są to: bramkarze — Skromny (Legia) i Jurowicz (Wisła); obrońcy — Janduda (AKS) i Barwiński (Tarnovia); pomocnicy — Tarka (ZZK Poznań), Parpan (Cracovia), Waśko (Legia), Gajdzik (AKS) i Wiśniewski (Polonia Wwa); napastnicy — Cieślik (Ruch), Kohut (Wisła), Gracz (Wisła), Oprych (Legia), Mordarski (Legia), Sąsiadek (Pogoń Katowice), Wawrzusiak (Zwierzyniecki).

Wszyscy reprezentanci Polski mają się zameldować w Warszawie w czwartek.

Finowie dali już znać, że przylatują ostatecznie w sobotę, o godz. 16.

Spotkanie sędziować będzie Węgier Bela Barnakory.

W Czechosłowacji każdy uczeń chce naśladować Zatopka

(Patrz strona 5)

Piłkarstwo Finlandii

Szósty mecz z Polską

Finlandia chociaż niezależność państwową uzyskała dopiero w roku 1918, już w latach przed pierwszą wojną światową w międzynarodowych zawodach sportowych, jej zawodnicy i drużyny



Gdy w szatni brak stolika można i w ten sposób dać autograf, jak to czyni gracz rumuński na chwilę przed meczem w Chorzowie

startowali w barwach narodowych. Już w roku 1906 brali Finowie udział w Atenach w tzw. międzyolimpiadzie, następnie na Olimpiadach w latach 1908 i 1912

Pierwszy piłkarski mecz międzypaństwowy rozegrali oczywiście ze **Szwecją**, z którą we wszystkich dziedzinach sportu utrzymują najżywsze kontakty. Mecz ten odbył się w Helsinkach 22 października 1911 r. Wygrali Szwedzi w stosunku **5:2.**

W następnym roku była Olimpiada w Sztokholmie. Przed Olimpiadą drużyna fińska zagrała rewanż ze Szwecją, traktując go raczej treningowo i orientacyjnie. Przegrała wówczas **7:1.** Z kolei przyszły mecze w turnieju olimpijskim:

Finlandia — Włochy	**3:2**
Finlandia — Belgia	**2:1**
Anglia — Finlandia	**4:0**
Holandia — Finlandia	**9:0**

W roku 1914 grali Finowie tylko ze **Szwecją**, ulegając jej **3:4.** Następnie do roku 1919 wskutek wojny, nie występowali w ogóle, a pierwsze mecze powojenne, w tym roku ze **Szwecją** przyniosły im wyniki: **porażkę 1:0** i remis w **Helsinkach 3:3.** W rok później

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Rekordy ZSRR

Z okazji przyjazdu lekkoatletów radzieckich do Polski, podajemy tabelę rekordów ZSRR, tak w konkurencjach męskich jak i kobiecych (wyniki wytłuszczone są lepsze od oficjalnych rekordów światowych).

KONKURENCJE KOBIECE

60 m	Szamanowa	7,5 s.	(1936)
100 m	Seczenowa	11,9 s.	(1946)
200 m	Seczenowa	25,2 s.	(1939)
400 m	Pizuryne	57,7 s.	(1938)
800 m	Wasiljewa	2,12,0 m.	(1943)
1000 m	**Wasiljewa**	**2,52,6 m.**	**(1944)**
80 m pł.	Fokina	11,5 s.	(1947)
w dal	Turowa	580 cm	(1934)
wzwyż	Czudina	165 cm	(1947)
dysk	**Dumbadze**	**53,25 m**	**(1948)**
oszczep	**Majuczaja**	**50,32 m**	**(1947)**
kula	**Sewriukowa**	**14,89 m**	**(1945)**

KONKURENCJE MĘSKIE

100 m	Karakułow	10.4	(1948)
200 m	Ljulko	21,6	(1936)
	Karakułow	21,6	(1946)
400 m	Ljulko	48,6	(1934)
800 m	Pugaczewski	1,51,5	(1948)
1500 m	Pugaczewski	3,53,0	(1948)
5000 m	Znamiensky	14,37,0	(1940)
10000 m	Wanin	30,36,8	(1947)
110 pł.	Bulanczyk	14,4	(1948)
400 pł.	Bułanczyk	53,8	(1948)
wzwyż	Iljasow	196 cm	(1948)
w dal	Kuzniecow	750 cm	(1947)
tyczka	Ozolin	430 cm	(1939)
trójsk.	Zamerinberg	15,21	(1944)
dysk	Isajew	52,50	(1947)
oszczep	Aleksiejew	69,65	(1940)
kula	Lipp	16,73	(1947)
młot	Kanaki	56,87	(1948)
10-bój	Lipp	7780 pkt.	(1948)

Przedwczesny kontakt

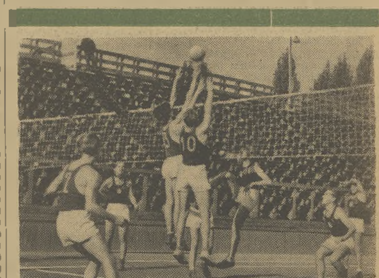
Zurych (ag). Sprawa wciągnięcia niemieckich sportowców do międzynarodowego życia sportowego, jest jak wiadomo wciąż przedmiotem rozważań poszczególnych federacyj międzynarodowych. Stoją one na słusznym stanowisku, że Niemcy jeszcze nie odpokutowali za swe winy wobec ludzkości, że ich sprawy polityczne jeszcze nie są uporządkowane, wobec czego nie można zezwolić na utrzymywanie kontaktu z nimi. Takie postanowienie powzięła FIFA (międzynarodowa federacja piłki nożnej). Niemcy nie są też członkami FIFA, jak zresztą nie są członkami żadnej z międzynarodowych federacyj.

Tymczasem wbrew temu, ostatniej niedzieli do amerykańskiej strefy okupacyjnej zjechały reprezentacje piłkarskie trzech miast szwajcarskich, rozgrywając z Niemcami mecze międzymiastowe.

W MONACHIUM St. Gallen uległo teamowi Monachium **1:5** przy czym mecz oglądało 40 tysięcy widzów.

W STUTTGARDZIE miejscowa reprezentacja pokonała **Zurych 6:1.** Widzów 70 tysięcy.

W KARLSRUHE Bazylea przegrała **1:0.** Mecz oglądało 30 tysięcy widzów.



Fragment meczu siatkówki AZS Wrocław — AZS Warszawa na jubileuszowym turnieju stołecznego AZS

Piłkarstwo Finlandii

(Dokończenie ze strony 1)

znowu przegrali ze **Szwecją**, tym razem 4:0, ale u siebie pokonali ją 1:0, a w miesiąc później odnieśli **wysokie zwycięstwo nad Estonią 6:0.**

W następnych latach rozszerzyli znacznie kontakt, wyszli poza kraje bałtyckie. W roku 1922 gościli u siebie **Węgrów**, przegrywając z nimi 1:5, odbyli też pierwszy mecz z **Norwegią, ulegając** 1:3. W tym roku odbili sobie jednak wszystko na **Estończykach**, których pokonali 10:2. Rewanż z **Norwegami w Oslo** dał sukces gospodarzom 1:3, a w drodze powrotnej ze **Szwecją**. Finom zwycięstwo w **Gavle 5:4**. Największą jednak sensacją była w roku 1923 **wygrana z Niemcami w Dreźnie** 1:0. W 3 dni później zajechali Finowie do **Wiednia**, gdzie ze znajdującą się u szczytu formy **Austrią**, przegrali zaledwie 2:1. Z Wiednia udali się do **Budapesztu**, gdzie **ulegli Węgrom 3:1.**

Jeszcze tegoż roku 23 września, gościli u siebie po raz pierwszy Polskę. Pokazało się, że z wyprawy do Drezna, Wiednia i Budapesztu wiele skorzystali i rozprawili się z nami 5:3. Była to zresztą ich jedyna wygrana z Polską. Od tego czasu graliśmy z Finlandią jeszcze kilka razy, a szczegółowe zestawienie tych spotkań wygląda następująco:

23. 9. 1923 w Helsinkach	**FINLANDIA — POLSKA 5:3**
10. 8. 1924 w Warszawie	**POLSKA — FINLANDIA 1:0**
30. 8. 1925 w Helsinkach	**FINLANDIA — POLSKA 2:2**
8. 8. 1926 w Poznaniu	**POLSKA — FINLANDIA 7:1**
9. 1947 w Helsinkach	**FINLANDIA — POLSKA 1:4**

Jak widać z powyższego po meczu w roku 1926 w Poznaniu upłynęło 21 lat, zanim w roku ub. z powrotem nawiązało nasze piłkarstwo kontakty z Suomi. Nie należy jednak przypuszczać, że po wysokiej porażce w Poznaniu, nie utrzymywali Finowie kontaktów międzynarodowych. Każdego roku rozgrywali po kilka spotkań międzypaństwowych.

Wcześniej jeszcze, **w roku 1924 wygrali z Norwegią 2:0, a z Estonią 4:0**, w następnym roku pokonali **Łotwę 3:1**, a oprócz remisu z Polską zremisowali z **Danią 3:3**, ulegli natomiast **Szwedom 0:4, Austrii 1:2 i Niemcom 3:5.** W roku porażki poznańskiej pokonali **Danię 3:2 a Łotwę 4:1.**

Z dalszych wyników Finlandii godnych zanotowania podać należy remis ze **Szwecją 4:4 (1930), remis z Norwegią 4:4 (1931)**, zwycięstwo z **Danią 3:2 (1931) i 4:2 (1932), porażkę z Niemcami 1:4 (1932), wygraną z Litwą 9:2 (1933), remis z Holandią 2:2 (1934), wygraną z Węgrami 4:3 (1934) i wygraną ze Szwecją 5:4 (1934).**

W roku 1935 przegrali Finowie z Niemcami 0:6, z Danią 1:5 i Norwegią 1:5.

Na **Olimpiadzie** berlińskiej zostali wyeliminowani przez **Peru** 3:7. Po Olimpiadzie pokonali **Norwegię 2:0** i uległi **Szwedom 1:2.**

W 1937 zaprosili do siebie **Anglię i przegrali 0:7, wygrali zaś z Danią 2:1.**

W roku wybuchu wojny grali kolejno: ze **Szwecją 1:5 (porażka), z Danią 0:5, z Włochami 2:3, Estonią 4:2, Danią 1:8, Łotwą 3:0.**

W okresie wojny grali: **w roku 1940 ze Szwecją 2:3 (porażka), Niemcami w Lipsku 0:12 i znowu ze Szwecją 0:5; w 1941 z Niemcami w Helsinkach przegrali 0:6; w 1943 z Węgrami przegrali 0:3 a zremisowali ze Szwecją 1:1.**

Po wojnie pierwszy mecz zagrali w sierpniu 1945 ze **Szwecją**, ulegając 2:7, a w miesiąc później w rewanżu 1:6. W 1946 przegrali z **Norwegią 0:12, z Danią 2:5, ze Szwecją 0:7.** W roku ub. grali dwukrotnie z **Norwegią, przegrali 1:2, a z Polską 1:4.**

W tym roku przegrali **Finowie z Duńczykami w Helsinkach 0:3**, a ostatnio z **Norwegami w Oslo 0:2.**

Przed rokiem w Helsinkach

„Tym razem musi być zwycięstwo!" — mówili wszyscy specе i wszyscy członkowie naszej ekipy reprezentacyjnej po przybyciu do stolicy Finlandii, zwłaszcza, że przed trzema dniami porażka z silną drużyną Szwecji, była raczej przypadkowa. „Finlandia nie jest przeciwnikiem pierwszej klasy, byłoby więc całkiem źle z naszym footballem, gdybyśmy tym razem nie wygrali".

Mecz odbył się na stadionie olimpijskim w dniu powszednim w środę. W trybunach, mogących pomieścić 60 tysięcy widzów, 10 tysięcy przybyłych na zawody, niemal zniknęło. Na całych dużych partiach bocznych wysoko się piętrzących miejsc, nie było zupełnie publiczności. Piłka nożna nie jest zresztą w tym kraju sportem najpopularniejszym, daleko większym zainteresowaniem cieszą się — lekka atletyka, zapaśnictwo i gimnastyka. Niemniej jednak Finowie wielką wagę przywiązują do piłkarstwa, a mecze międzypaństwowe rozgrywają już od roku 1911, a więc grubo wcześniej niż my, mimo że niepodległość państwową uzyskali dopiero po pierwszej wojnie światowej.

Drużyna nasza przybyła do Helsinek we wtorek samolotem ze Sztokholmu, gdzie w niedzielę grała na stadionie Rasunda mecz ze Szwecją. Umieszczono ją w największym hotelu „Helsinki". Mieszkała w tym hotelu wtedy drużyna lekkoatletów francuskich z Hansennem na czele. Na zawodach z udziałem Francuzów (w niedzielę) było 30 tysięcy widzów.

W dniu meczu w godzinach rannych, piłkarze oglądnęli miejsce spotkania. Mecz rozpoczynał się o godz. 5 po południu a więc dość późno. Choć czas jest tu o godzinę wcześniejszy, ale słońce wcześniej zachodzi. Po przerwie spotkanie zaczęło się na stadionie szarawo. Fotoreporterzy, aby robić zdjęcia używali magnezji, co bardzo peszyło naszych graczy. Kiedy sędzie odgwizdał koniec zawodów było już zupełnie ciemno.

Finowie, jak wiadomo, nie są piłkarzami specjalnej klasy. Grają stosunkowo szybko, bardzo ostro, odznaczają się jednak małymi umiejętnościami technicznymi. Są bardzo ambitni i idą na każdą piłkę. Dlatego też w pojedynkach są bardzo niebezpieczni, często wywołują u przeciwników kontuzje. Ofiarą tego padł przed rokiem Janik, który w jednym z wybiegów rzucił się napastnikowi fińskiemu pod nogi, a ten nie rezygnując z walki, chciał wybić piłkę, kopnął zaś w Janika. Z miejsca odwieziono go do szpitala i pozycję w bramce zajął Jurowicz.

Mecz wygraliśmy stosunkowo wysoko 4:1 (1:1). Do przerwy sytuacja bynajmniej nie była różowa. Nasi piłkarze nie rozumieli się, Finowie zaś nie czekali, szli naprzód i kilka razy bardzo nam zagrażali. Zgranie przyszło dopiero po zmianie pól. Nasi opanowali wtedy boisko, gnieźli niemal przez cały okres, a gospodarze tylko od czasu do czasu wypadami podchodzili pod naszą bramkę. Mogliśmy nawet wygrać w większym stosunku, gdyby współpraca Gracz — Cieślik była większa.

Powrót do kraju odbył się samolotem, z zadowoleniem, dobrych humorach. 5:6 w Sztokholmie i 4:1 w Helsinkach, a więc 9:7 ogólny bilans bramkowy wyprawy na północ. Nieznaczna porażka z bardzo silną Szwecją, oraz pierwsze po wojnie zwycięstwo stosunkowo wysokie — napawały piłkarzy dumą. Jedynie Janik, którego przywieziono na lotnisko karetką wprost ze szpitala, przeleżał na ławce całe 7 i pół godziny lotu, postękiwał przy każdym poruszeniu i nie mógł się cieszyć.

Program pobytu zawodników radzieckich

(Dokończenie ze strony 1)

W piątek, 15 bm. o godz. 15.30 na stadionie W. P. rozegrane zostaną następujące konkurencje:

KOBIETY: 100 m — Seczenowa, Duchowicz, Bilnowa (ZSRR), Moderówna, Hejducka, Brocкówna; skok w dal — Wasiljewa, Czudina (ZSRR), Nowakowa, Gębolisówna, Moderówna; oszczep — Anokina, Czudina (ZSRR), Sinoracka, Stachowicz; 80 m p. pł. Fokina (ZSRR), Penners, Peskówna, Gościniakówna.

MĘŻCZYŹNI: 100 m Karakułow, Sanadze, Golowkin (ZSRR), Kiszka, Stawczyk, Rutkowski; 110 m p. pł. — Bułańczyk, Luniew, Stippanczonek (ZSRR), Skałbania, Adamczyk, Krzyżanowski; 800 m — Pugaczewski (ZSRR), Widel, Nowak, Staniszewski, Korban; skok wzwyż — Iliasow (ZSRR), Zwoliński, Paprocki, Skałbania, Adamczyk, Ohnsorge; skok o tyczce — Ozolin, Denisjenko (ZSRR), Morończyk, Malecki.

16 bm. na stadionie W. P., godz. 15:

KOBIETY: 200 m — Duchowicz, Bilnowa (ZSRR), Słomczewska, Gębolisówna; skok wzwyż — Czudina, Ganekier (ZSRR), Pankówna, Penners; kula — Sewriukowa, Andrejewa (Z. S. R. R.), Fiakowiczówna, Bregulanka, Tkaczyk; dysk — Dumbadze, Taczenowa (ZSRR), Dobrzańska, Drzewiecka, Stachowicz; sztafeta 4 x 100 m Seczenowa, Duchowicz, Bilnowa, (ZSRR), Moderówna, Hejducka, Brockówna, Słomczewska lub Gębolisówna.

MĘŻCZYŹNI: 200 m — Karakułow, Sanadze, Golowkin (Z. S. R. R.), Lipski, Kiszka, Rutkowski; 400 m — Denisjenko (Z. S. R. R.), Buhl, Grzanka, Puzio, Mach; 1.500 m — Pugaczewski ZSRR), Staniszewski, Kwapień, Dychto; 5.000 m — Wanin, Kazancew, Popow (ZSRR), Kielas, Boniecki, Czajkowski; skok w dal — Kuzniecow, Wołkow (ZSRR), Adamczyk, Kuźmicki, Pawłowski; sztafeta 4 x 100 m — Karakułow, Sanadze, Golowkin, Kuzniecow (ZSRR); sztafeta polska wyznaczona będzie przed zawodami.

Lekkoatleci radzieccy startować będą poza tym 20 bm. w Gdańsku, 23 i 24 bm. we Wrocławiu oraz 27 bm. w Katowicach. Zawodnicy radzieccy występują pod firmą reprezentacji ZSRR.

Czortek i Kolczyński w miejsce Rademachera i Cebulaka

W a r s z a w a (tel.). W składzie reprezentacji Polski na mecz bokserski z Węgrami zaszły ostatnio dalsze zmiany. W miejsce Rademachera, jak wiadomo desygnowany został Czortek. Druga zmiana nastąpi w wadze średniej, w której przewidziany był początkowo Cebulak. Okazuje się, że zawodnik ten jest niezdolny do walki, posiada bowiem rękę w gipsie. Wobec tego w jego miejsce będzie walczył Kolczyński, względnie Zagórski.

Franciszek Bieniosek

Historia 9 meczów pięściarskich z Węgrami

W sobotę walczymy po raz 10 w Budapeszcie

Za dwa dni spotkają się nasi pięściarze w Budapeszcie z Węgrami. Przy tej sposobności warto przypomnieć sobie historię boksu polskiego z Węgrami.

W dotychczas rozegranych spotkaniach, cztery razy schodziliśmy z ringu jako zwycięzcy, dwa razy musieliśmy uznać wyższość boksu węgierskiego, a trzy razy wynik był nierozstrzygnięty.

Na 72 stoczone walki w poszczególnych kategoriach pięściarze nasi odnieśli 36 zwycięstw, w tym trzy przez k. o. (Kolczyński w wadze półśredniej i Kupka oraz Pilat w wadze ciężkiej). 6 spotkań sędziowie uznali jako nierozstrzygnięte a 30 razy pięściarze nasi schodzili z ringu pokonani.

Przed wojną Węgrzy należeli w boksie do przodujących państw Europy, a w czasie od 1928 r. do 1934 r. kiedy w czterech po sobie następujących mistrzostwach Europy zdobyli 7 tytułów mistrzowskich, zaliczano ich do ekstraklasy bokserskiej. Zmiana na naszą korzyść nastąpiła dopiero w roku 1937, gdy na mistrzostwach Europy w Mediolanie zdobyliśmy 25 punktów i tytuł drużynowego mistrza Europy w boksie, oraz tytuł mistrza w wadze piórkowej i średniej, podczas gdy Węgrzy zdobywając 7 punktów zajęli czwarte miejsce i zdobyli tytuł mistrzowski tylko w wadze muszej.

(Poniżej podajemy wszystkie wyniki dotychczasowych spotkań z Węgrami.

3 listopada 1928 r. w Budapeszcie 5:11. Po pierwszych czterech walkach stan meczu brzmiał 8:0 dla Węgier i dopiero zdobycie po jednym punkcie przez Arskiego w wadze półśredniej, Seidla w średniej, Tomaszewskiego w półciężkiej i dwóch punktów w wadze ciężkiej przez Kupkę uchroniło nas od katastrofalnej porażki.

Przegrali: Forlański w muszej, Głon w koguciej, Górny w piórkowej i Karasiewicz w lekkiej.

12 maja 1929 r. w Warszawie 8:8. Zwycięstwa odnieśli: Głon w wadze koguciej, Arski w półśredniej, Majchrzycki w średniej i Wocka w ciężkiej.

Przegrali: Moczko w wadze muszej, Pyka w piórkowej, Wochnik w lekkiej i Wiśniewski w wadze półciężkiej.

8 marca 1931 r. w Poznaniu 10:6. Bohaterem tego spotkania był Rudzki. Pokonał on wysoko na punkty w wadze piórkowej mistrza Europy Szabo. Oprócz niego punkty dla Polski zdobyli: Seweryniak w wadze lekkiej, Arski w półśredniej, Majchrzycki w średniej i Wystrach w półciężkiej.

Pokonani zostali: Wolniakowski w muszej, Forlański w koguciej i Wocka w ciężkiej.

18 kwietnia 1934 r. w Budapeszcie 6:10. Zwycięstwa odnieśli: Rotholz w muszej, Seweryniak w półśredniej i Majchrzycki w średniej Pokonani zostali: Rogalski w koguciej, Forlański w piórkowej, Sipiński w lekkiej, Chmielewski w półciężkiej i Wocka w ciężkiej.

10 lutego 1935 r. w Poznaniu 9:7. Bohaterem tego spotkania był Pilat w wadze ciężkiej. W drugim starciu miał on nad swym przeciwnikiem taką przewagę, że ówczesny dyktator boksu węgierskiego Kankowsky widząc to i chcąc widocznie poddać węgierskiego zawodnika, rzucił na ring swój kapelusz. Sędzia jednak walki nie przerwał, tylko kopnął kapelusz, który powędrował na widownię. Pod koniec rundy Pilat trafił Węgra w szczękę tak, że ten poszedł na deski i został wyliczony.

Dalsze punkty dla Polski zdobyli: Rotholz w muszej, Sipiński w lekkiej, Majchrzycki w średniej i Jarząbek 1 punkt w muszej

Przegrali: Kajnar w piórkowej, Seweryniak w półśredniej i Zieliński w półciężkiej.

26 marca 1937 r. w Warszawie 10:6

Największą sensacją tego spotkania była porażka mistrza olimpijskiego Harangiego w lekkiej z Woźniakiewiczem.

Wyniki tego spotkania były następujące: w muszej Sobkowiak zremisował z Enekesem II, w koguciej Koziołek występujący po raz pierwszy w reprezentacji wygrał na punkty z Kubinym, w piórkowej Krzemiński przegrał z Friegyesem, w lekkiej Woźniakiewicz zwyciężył mistrza olimpijskiego Harangiego, w półśredniej Sipiński przegrał z Mandim, w średniej Chmielewski wygrał z Szigetiim, w półciężkiej Szymura wygrał z Szolnakym, w ciężkiej Pilat zremisował z Naggym.

10 kwietnia 1938 r. w Budapeszcie 8:8. Węgrzy prowadzili 6:0. Zapowiadała się katastrofa, ponieważ Sobkowiak, Koziołek i Czortek zaliczani do naszych silnych punktów ponieśli porażki, zaś w cięższych wagach brak było naszych najlepszych zawodników Chmielewskiego i Szymury.

Pierwsze punkty dla Polski zdobył nowicjusz w reprezentacji Kowalski w wadze lekkiej. Drugie Kolczyński, uznany przez wszystkich za najlepszego technika meczu a trzecie zwycięstwo odniósł w wadze średniej Pisarski. W wadze półciężkiej przegrał Doroba, a w wadze ciężkiej zwycięstwo odniósł Pilat nad Naggym.

12 lutego 1939 r. w Poznaniu 14:2. Zwycięstwo Polski w takim stosunku odpowiadało przebiegowi walk.

Wyniki tego spotkania były następujące: Jasiński zwyciężył Podanyego, Koziołek wygrał z Bogacsem Czortek pokonał Bondiego, Woźniakiewicz poniósł porażkę z Mandim, Kolczyński wygrał przez k. o. z Deli, Pisarski zwyciężył Jakitsa, Szymura wygrał z Szigettim, Białkowski zwyciężył Sarkoestiego.

28 grudnia 1947 r. w Poznaniu 8:8. Ostatnie spotkanie, a zarazem pierwsze po wojnie, zakończyło się naszym połowicznym sukcesem mimo przyjazdu Węgier z trzema rezerwowymi pięściarzami. M. in. w ósemce gości zabrakło również mistrza Europy z roku 1947 Bogacsa. Węgrzy nie pokazali specjalnie wysokiej klasy i raczej zawiedli oczekiwania publiczności poznańskiej.

Punkty dla Polski zdobyli: Bazarnik, Rademacher, Szymura i Klimecki.

Pokonani zostali: Gumowski, Antkiewicz, Chychła i Kolczyński.

Milicjanci na starcie

w dniu swojego Święta

Z okazji święta M. O. odbyło się zeszłej niedzieli w całym kraju szereg ciekawych imprez sportowych. W Warszawie na stadionie W. P. zorganizowano zawody lekkoatletyczne, kolarskie, bokserskie oraz piłki nożnej. W meczu bokserskim między warszawską, a gdańską Gwardią (wzmocnioną Wierzbickim ze Słupska), zwyciężyli miejscowi w stosunku 12:4. Zamiast walki w muszej rozegrano 2 spotkania w piórkowej.

Wyniki walk: kogucia — Szatkowski pokonał Ignara; piórkowa I — Sobkowiak wygrał na punkty z Wierzbickim; piórkowa II — Kukura przegrał na punkty z Ratajakiem; w lekkiej — Komuda przegrał z Antkiewiczem; w półśredniej — Majewski wygrał na punkty z Iwańskim; w średniej — Kolczyński zwyciężył na punkty Kwiatkowskiego; w półciężkiej — Archadzki wygrał na punkty z Rudzkim; w ciężkiej — Szymura zdobył punkty w. o.

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo M. O. zakończyły się w punktacji ogólnej zwycięstwem Lublina — 104 pkt., przed Gdańskiem — 91 pkt. i Krakowem — 77 pkt. W zawodach brały udział reprezentacje 12 miast.

Mecz piłkarski między „Gwardią" i reprezentacją ZZK zakończył się zasłużonym zwycięstwem okiejerzy w stosunku 6:2 (3:1). Aniola zdobył dla zwycięzców 3 bramki, Białas, Rempecki i Wojciechowski II — po 1. Dla „Gwardii" Kruk i Chachorek.

Wyścig kolarski na 20 okrążeń toru z 4 punktowanymi finiszami. Poszczególne finisze wygrali: I — Włodarczyk, II — Cuch, III — Włodarczyk, IV — Włodarczyk.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Włodarczyk — 19 pkt., czas 14:03,9 min., przed Cuchem — 11 pkt. i Przybyszem — 10 pkt.

W Katowicach imprezy sportowe z okazji Święta M. O. obejmowały 10-kilometrowy marsz, zawody hippiczne i żużlowe na Muchowcu oraz mecz bokserski. W marszu wzięły udział 32 zespoły MO, KBW i ORMO. KBW w ogólnej punktacji zdobył największą ilość punktów. Pierwsze miejsce zajął zespół KBW w czasie 1,02,07 godz.

W zawodach hippicznych zwyciężył kpt. Dutka, 2) mil. Domagała, 3) mil. Wołek.

Wyścig motocyklowy na żużlu został zaliczony jako eliminacja do mistrzostw Zagł. Dąbrowskiego projektowanego na 17 bm. w Sosnowcu. Zawody przeprowadzono systemem ligowym. Najlepszy wynik uzyskał Draga (Pogoń Kat.) 9 pkt., 2) Poroszewski (Polonia Byt.) — 7 pkt., 3) Grymel (KM Rybnik) — 6 pkt., 4) Czogała (Tarn. Góry) — 5 pkt., 5) Olejnik (Polonia Byt.) — 4 pkt., 6) Czysz (KM Cieszyn) — 3 pkt., 7) i 8) Czysz senior i Żak (KM Cieszyn) po 1 pkt.

W meczu bokserskim katowicka Gwardia pokonała ORMO Chorzów 11:3.

W Poznaniu w ramach święta M. O. rozegrano marsz na 10 km, który zostanie zaliczony do ogólnokrajowych marszów w dniu 17 bm. Z 29 zespołów wszystkie osiągnęły wymagane minimum. Pierwsze miejsce zajęła drużyna nr 41 — czas 1,01,57, 2) nr. 35 — 1.02,22, 3) nr. 40 — 1,02,26.

Na stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbyły się zorganizowane przez ZS Gwardia pokazy sportowe w ramach IV rocznicy powstania MO. Na program złożyły się pokazy dżiu-dżitsu wykonane przez 80-osobową grupę, wolne ćwiczenia gimnastyczne z udziałem ponad 100 milicjantów oraz turniej siatkówki i błyskawiczny turniej piłkarski. Zawody wykazały dużą żywotność organizacyjną Gwardii gdańskiej i rosnące zainteresowanie sportem wśród pracowników organów bezpieczeństwa.

Piłkarstwo za Olzą

Na boisku Polonii w Karwinie doszło do niemiłego incydentu, kiedy rozgoryczeni błędnymi i stronniczymi decyzjami sędziego Warkoczka, widzowie wtargnęli po zakończeniu meczu na boisko i poturbowali go. Główną winę ponosi tu Cieszyńska Żupa Piłki Nożnej, ponieważ wydelegowała do tak ważnego meczu tak nieudolnego arbitra, który już przed kilku tygodniami spowodował podobne ekscesy na boisku Sokoła Czeski Cieszyn (również w meczu z Meteorem Orłowa). Ogólnie liczono na wygraną Polonii, która przez swoje zwycięstwo zajęłaby pierwsze miejsce w tabeli Ia klasy TŻF. Niestety spotkanie POLONIA KARWINA — METEOR ORŁOWA zakończyło się przegraną Polonii 1:3 (0:0) i polski klub został zepchnięty z drugiego na piąte miejsce w tabeli (po 8 meczach ma 8 punktów i stosunek bramek 20:12). Widzów na meczu 3 tysiące.

W Suchej Górnej odbyło się ciekawe spotkanie dwóch polskich klubów **Lechia Sucha Górna — Siła Trzyniec 2:1 (2:1).** Widzów 700. Po meczu tym Lechia zajmuje 4 miejsce (7 punktów), a Siła spadła z 4 na 8 miejsce w tabeli Ib klasy TŻF.

W klasie III rozegrały polskie kluby następujące mecze: **Slavia Markłowice — Groń Bystrzyca 0:8 (0:4) SK Wędrynia — Ruch Bogumin 2:2 (0:0), Viktoria Bogumin — Beskid Jabłonków 6:1.**

Spotkania juniorów:

Ruch Bogumin — Slovan Zawada 3:0. Ruch prowadzi w dalszym ciągu tabelę okręgu bogumińskiego, mając po 6 meczach 12 punktów i stosunek bramek 26:4. **Polonia Karwina — SK Karwina 2:1.** Polonia zajmuje pierwsze miejsce w tabeli okręgu karwińskiego. **Siła Trzyniec — Groń Bystrzyca 10:0 (4:0).** Dalsze zwycięstwo Siły, która utrzymuje się nadal na czele tabeli okręgu trzynieckiego. **Siła Karwina — Lechia Sucha Górna 4:0, Sokół Cz. Cieszyn — Beskid Jabłonków 4:0.**

Drobiazgi KRAKOWSKIE

● Rozpoczęły się już bokserskie mistrzostwa kl. A KOZB. Udział bierze 5 zespołów: Cracovia, Garbarnia, Ko-[illegible]

W pierwszym spotkaniu Cracovia pokonała Koronę 12:4. Zwycięstwa dla Cracovii odnieśli: Wszołek (v. o.), Leja po znokautowaniu Łętochy, Baran, przez poddanie się Żurka, Szczerbowski przez poddanie się Mizioła, Stysiał na pkt. z Dąbrowskim i Rapacz po nokaucie nad Budą, dla Korony w w. półciężkiej Bala na pkt. z Bereźnickim i Malina przez poddanie się Białka.

● W meczu zapaśniczym Legia pokonała ŁKS 6:2. Wyniki walk: (na pierwszym miejscu zapaśnicy Legii): w. musza Legia oddała pkt. v. o. z braku przedstawiciela, w. kogucia Gibas pokonał Urbaniaka, w. piórkowa Rychla wygrał z Janczakiem, w. lekka: Stróżek położył na łopatki Klemberga, w półśredniej Gross pokonał Kubata, w średniej Zmara przegrał z M. Kubatem, w półciężkiej Bajorek położył na łopatki Zdeba, [illegible] Rusek zdobył pkt. v. o. wobec [illegible] przeciwnika.

● W zarządzie KZOPN nastąpiły zmiany. Wobec ustąpienia kpt. [illegible]towego mec. Zastawniaka funkcję [illegible] objął dr Izdebski, a na miejsce [illegible] Kossaka, Waydy weszli: radca Grzy[illegible]kowski, Rajchman i Kozłowski.

● Wobec uroczystości wręczenia sztandaru jednostkom W. P. w [illegible]kowie odwołane zostały w ub. [illegible]dzielę wszystkie wyznaczone [illegible]nia o mistrzostwo KOZPN. [illegible] się tylko 4 spotkania o mistrz. kl. B w grupie rezerw: Korona Ib — [illegible]barnia II 4:1, Groble Ib — Zwierzyniecki Ib 3:0 v. o., Cracovia II — [illegible]czysta Ib 4:2, Łobzowianka Ib — [illegible]ski Ib 3:1.

Prowadzi w tej grupie nadal [illegible] na Ib bez straty punktu.

● W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo kl. A szczypiorniaka [illegible] PR Krowodrza pokonała Wisłę [illegible] Olsza zremisowała z PMS 1:1.

Tadeusz Mroczek

O nowe drogi dla polskiej szermierki



[illegible]

Wiemy dobrze, że szermierka to jedna z najpiękniejszych dziedzin sportu, wyrabiająca u ćwiczących rycerkość, walkę fair play, orientację, szybkość a przede wszystkim wyrobienie gimnastyczno - sportowe.

Nie ulega kwestii, że sport to piękny, pożyteczny ale tez i mało w Polsce uprawiany.

Właśnie tę małą popularność zawdzięcza szermierka polska Polskiemu Związkowi Szermierczemu, który na przestrzeni trzech lat powojennych zrobił bardzo niewiele. Jeżeli praca w PZS-ie pójdzie nadal takimi drogami jak dotychczas, to piękne tradycje polskiej szabli wezmą w łeb, a sport szermierczy, który ma wielkie szanse rozwoju — zupełnie upadnie.

Po wojnie, jak zresztą w każdej dziedzinie sportu byliśmy zniszczeni. W szermierce oprócz oczywiście trenera, wchodzi w rachubę sala gimnastyczna oraz sprzęt szermierczy: maska, rękawica, specjalny ubiór, pantofle, szable, szpady i floretv, wreszcie aparat do sędziowania elektrycznego szpady. Przy treningach i zawodach klingi stale łamią się. Stary zapas skończył się a nowego nie było widać

W PZS-ie przystąpiono więc w 1946 r do omawiania tych spraw. Praca jednak szła żółwim tempem. w 1946 r. fechtmistrz śląski Czepionka zapewnił, że jedna z hut śląskich może podjąć się wyprodukowania kling. Kalkulowana cena wynosiłaby około 80 do 100 zł. od klingi. Trzeba było zająć się tym. przedstawić wzór i przystąpić do pracy. Tymczasem w PZS-ie nie miał się kto tym zająć. Projekt fabrykacji kling na Śląsku skończył się na projektach fechtmistrza Czepionki. Klingi tymczasem za grube pieniądze sprowadzano z Węgier i Francji, ale sprzęt ten nie wystarczył na długo nawet pierwszej drużynie polskiej.

Marzono tylko i wspominano polską produkcję przedwojenną. Wreszcie wystarano się o fundusze i miano uruchomić fabrykę Kulmatyckiego. Dopiero parę tygodni temu firma ta rozesłała pierwsze oferty. Niestety klingi te są bardzo drogie bo w cenach od 600 do 700 zł..

Cóż z tego, że wreszcie po trzech latach wypuszczono pierwsze klingi kiedy kluby nie widząc w sekcjach szermierczych dochodu niechętnie dają na ich cel pieniądze. I tak na przykład szermierze takiego dużego ośrodka jak Kraków na przestrzeni dwóch lat zmieniali pięciokrotnie przynależność klubową, bo nikt się nimi nie chciał zająć.

PZS nie zrobił nic w kierunku umasowienia tego sportu. Nie zainteresowano Związków Zawodowych, Organizacji Młodzieżowych czy władz szkolnych.

Trzydziestukilku szermierzy biorących udział w ostatnich trzech latach w najróżniejszych zawodach, to szermierze znani ogółowi sprzed wojny, najczęściej tacy weterani jak prawie pięćdziesięcioletni Zaczyk czy Sobik. Na każdych zawodach widzi się wkółko tych samych. Czasem wyskoczy nazwisko młodego Pieczyńskiego z Poznania, Suskiego z Krakowa czy Zabłockiego ze Śląska ale to nieliczne wyjątki.

Przecież możnaby zorganizować w każdym większym mieście w porozumieniu z Kuratorium kursy dla młodzieży gimnazjalnej. Z każdego gimnazjum zgłosi się napewno po stu chętnych. Przypuśćmy, że po roku zostanie z tej setki tylko dwudziestu, ale będzie to już kadra, która sport ten uprawiać będzie latami.

PZS nie zrobił nic w kierunku zamiany starych asów na młodzież. Na Olimpiadę pojechali rutyniarze: Sobik i Zaczyk robili co mogli, ale są to zawodnicy, którzy lada dzień usuną się z czynnego sportu szermierczego. Pojechał Karwicki — starszy zawodnik. Został powołany, gdyż kiedyś przed wojną zdobywał laury. Raz udało mu się po wojnie na zawodach z Czechami wygrać trzy walki, ale to wszystko. Dlaczego na przykład nie wysłano młodego stosunkowo, 27-letniego Hałupki ze Śląska To zawodnik, który już od roku powinien znaleźć się w szeregach reprezentacji. Oprócz niego mamy jeszcze kilku młodych ale niestety nie zwraca się na nich uwagi. Walczą oni częściej nie na planszy, a z wielkimi trudnościami treningowymi Mam tu na myśli Ślązaków: Kąska z Radlina i Koźlickiego z Gliwic oraz łodzianina Rybickiego.

U pań sprawa wygląda wprost fatalnie. Na poziomie A klasy mamy zaledwie 8 zawodniczek a łącznie kobiet startujących na zawodach jest nie więcej jak 12 Nie dziwota więc, że wypadły one tak blado na mistrzostwach drużynowych świata w Hadze.

PZS sprowadził do Polski trenera Węgra Keveya. Ale czyż przez to podniesie się ogólny poziom szermierki w Polsce?

Kevey jeździł od miasta do miasta. Bawił jakiś czas w Katowicach. Pisało się, że ćwiczy Międzyszkolny Klub Sportowy. Ale czy 3 tygodnie treningu dadzą jakieś rezultaty? Twierdzę, że nie. Kevey dał im wiele wskazówek, wiele nowości, postawił pierwszy krok i . . . wyjechał dalej.. A młodzi chłopcy zostali sami mając tylko wiele zamętu w głowie A tu trzeba przynajmniej jednego roku stałej ręki dobrego fechtmistrza ażeby móc powiedzieć, że szermierz stoi na jakim takim poziomie.

PZS nie zwrócił przez ten czas zupełnie uwagi na szeregi instruktorów. Nie zorganizowano pod okiem Keveya żadnego kursu instruktorów, których taki brak odczuwa się u nas. W Radlinie Kąsek jest zawodnikiem tamtejszego klubu, organizatorem i trenerem w jednej osobie. W Gliwicach podobnie ćwiczy Koźlicki. W Krakowie męczy się fanatyk sportu szermierczego — Sołtan Ale to tylko zawodnicy, którzy nie chcą porzucać sportu i przechodzić na zawodostwo.

A teraz sprawa sędziów. Na każdych zawodach urządza się po prostu „łapanki" na sędziów. Ci, którzy nie walczą w odpowiedniej puli muszą sędziować. Nie ma kompletnie sekretarzy

Czyż PZS nie mógł dotychczas wyszkolić choć kilkunastu sędziów?.

Na ostatnich ogólnopolskich mistrzostwach Krakowa, kiedy w finale szabli trzech zawodników: Sobik, Dobrowolski i Banaś mieli równą ilość punktów i stoczali dodatkowe walki tzw. baraże nie przyniosły znowu rozstrzygnięcia, dziesięciu ludzi dyskutowało nad sposobem rozegrania końcówki Każdy mówił co innego, a przepisów międzynarodowych jak nie było tak nie ma. Przepisy przedwojenne nie zostały przetłumaczone a z nowymi przepisami, które już nadeszły do Polski jest ta sama historia. Jeden na drugiego zwala robotę, a robota leży.

Wreszcie sprawa fachowych dziennikarzy i sprawozdawców sportowych z dziedziny szermierczej. W prasie krajowej piszą o szermierce laicy, którzy nieraz po raz pierwszy są na zawodach i wypytują publiczność, sędziów i zawodników o najprostsze przepisy Czyż do tego czasu PZS nie mógł wyrobić sobie speców-sprawozdawców?

Do tego wszystkiego PZS wypuszcza komunikaty coraz rzadziej. Sekcje szermiercze nie wiedzą co dzieje się w świecie szermierczym i PZS-ie. (Od 1 stycznia do 15. IX. br. wydano zaledwie trzy komunikaty a nie zapominajmy, ze był to rok specjalnie ruchliwy — rok przedolimpijski).

Biuletynów dla prasy zupełnie nie ma. Trudno więc, aby pisało się coś w prasie na temat szermierki.

Sądzę, że artykuł ten obudzi z letargu działaczy PZS-u. Wspomną sukcesy i tradycje. Zaczną wreszcie wciągać do pracy ludzi młodych.

Oby tak się stało.

Obym mógł za parę miesięcy napisać coś nowego i przyjemniejszego na temat szermierki.

55,43 m w dysku

i najlepsi mistrzowie świata

Nowy rekord świata w rzucie dyskiem ustanowiony przez Włocha Consoliniego na niedzielnych zawodach w Mediolanie, wynikiem 55,43 m jest pięknym zakończeniem tegorocznego sezonu. Sukcesem Consoliniego Europa odebrała USA jeszcze jeden rekord światowy. Poprzedni rekord należał do Boba Fitcha i wynosił 54 96 m, a został ustanowiony w roku 1946. Rekord światowy w dysku dzierżyły USA od roku 1935. Consolini jest pierwszym człowiekiem, który przekroczył granicę 55 m. Ponad 54 m jest trzech dalszych zawodników, ponad 53 m jeszcze sześciu. A oto tabelka tych miotaczy, którzy przekroczyli granicę 52 m.

[illegible]	Consolini	Włochy	1948
54,96	B. Fitch	USA	1946
54.80	Tossi	Włochy	1948
54 84	Gordien	USA	1947
53 79	Dunn	USA	1935
53 34	Harris	USA	1947
53.20	Cannon	USA	1947
53.10	Schroeder	Niemcy	1934
53 08	Carpenter	USA	1936
53 02	Andersson	Szwecja	1934
52 81	Lampert	Niemcy	1936
52 75	Kaders	USA	1948
52 55	Fox	USA	1939
52 50	Isajew	ZSRR	1947
52 40	Kulitzy	Węgry	1940
52 32	Ramstad	Norwegia	1948
52.25	Frank	USA	1948
52 18	H Lipp	ZSRR	1947

Powyżej 51 m rzuciło jeszcze 16 zawodników

W tym roku przewaga Europy w dysku nad USA jest zupełnie wyraźna Pokazało się to na Olimpiadzie. Obaj Włosi zdobywcy złotego i srebrnego medalu, kroczą na czele tegorocznej tabeli światowej i europejskiej Ta ostatnia na pierwszych dziesięciu miejscach wygląda następująco:

55 43	Consolini	Włochy
54.80	Tossi	Włochy
52.32	Ramstad	Norwegia
52.18	H Lipp	ZSRR
50.74	Ljachov	ZSRR
49.65	Klics	Węgry
49.25	Fransson	Szwecja
49.05	Tunner	Austria
48.92	Marktanner	Niemcy
48.80	Isajew	ZSRR

MEDIOLAN (tel.). Na zawodach lekkoatletycznych, na których Consolini pobił rekord świata w rzucie dyskiem startowali również zawodnicy czechosłowaccy. Zatopek i Cevona. Pierwszy z nich wygrał bieg na 5 000 m w czasie 14.22,2 min przed Noccem 15,13,8, drugi bieg na 800 m w 1,52,8 przed Siddim 1,53,1 min.

W WIEDNIU startowali lekkoatleci szwedzcy Lundberg skoczył o tyczce 4,20, Lindgaard wygrał 800 m w 1,56.1, Gustavsson i Wurth (Austria) mieli na „setkę" po 11,1. Ahlden był pierwszy na 5.000 m w 14.44,8. Larssen na 400 m w 49,5. a Sjoestrand na 3.000 m 8,38,4. Węgier Klics wygrał dysk, rzutem 46,47.

W OSTRAWIE w przerwie meczu piłkarskiego Kraków—Ostrawa odbył się bieg na 400 m przez płotki o tradycyjną „Wielką Nagrodę Ostrawy". Zwyciężył Tosnar z Brna w 55,2 przed Rekiem 57,3 również z Brna.



[illegible]

Ludwik Lutna („Prace" Praga)

Brawo „Stella"

Mistrzowska drużyna hokeja na trawie „Stella" z Gniezna wybrała się na wycieczkę. Ale nie była to taka sobie zwyczajna wycieczka — powiedzmy niedzielna wycieczka mieszczucha na łono przyrody. „Stella" — mistrz Polski w hokeju na trawie — na wycieczce tej miała specjalne zadanie do spełnienia: nie tylko zrewanżować się reprezentacji Pragi za jej wiosenną wizytę, ale także godnie reprezentować sport polski w stolicy Czechosłowacji.

Powitaliśmy więc w Pradze wesołą drużynę z kuferkami, walizkami i kijami hokejowymi. Co — te młodzieniaszki, te niektóre po prostu dzieciaki, to ma być mistrz Polski? Czyż oni rzeczywiście mają zamiar wziąć rewanż za wiosenną przegraną na własnym boisku?...

Po prostu wierzyć nam się nie chciało, by zespół ten mógł stanowić jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla drugiego mistrzowskiego zespołu Czechosłowacji. Zresztą i drużyna „Stelli" wchodziła na boisko bez specjalnie różowych marzeń. Boisko to było przed miesiącem widownią wyczynów fenomenalnych Indusów.

Ale rewelacja była niezwykła. Jedenastu chłopców w zielonych kostiumach na pierwszy gwizdek prowadzącego zawody zmieniło się w błyskawiczną, dzielnie o piłkę walczącą całość, opanowaną jedną wolą: zwyciężyć. I stała się rzecz niemal nieprawdopodobna: pięć piłek w bramce przeciwnika, w którego zespole walczyło paru członków reprezentacji międzynarodowej!

Przyjacielskie spotkanie po zakończeniu zawodów było przepiękną pointą owej koleżeńskiej wizyty.

W dzień później wynik niedzielny na stadionie Slavii przyniósł nie mniejszą niespodziankę: „Stella" zwyciężyła 3:1, na trawiastym terenie na którym Polacy w swych płóciennych bucikach nie bardzo swobodnie mogli się poruszać.

Potem nareszcie chłopcy byli już wolni. Oczywiście — potrafili oni to wykorzystać: oglądali kąpiącą się w złotych promieniach jesiennego słońca Pragę, kupowali rozmaite pamiątki, które chcieli zabrać do domu.

Kiedy przyszliśmy do [illegible] pożegnać naszych przemiłych gości, przywitał nas istny koncert orkiestry, grającej na imitowanych rękami instrumentach muzycznych. Cóż za niezwykłe rozmnożenie inwentarza! Autora i inspiratora tej muzycznej „kompozycji" nie udało nam się jednak wykryć!

Żegnaliśmy naszych gości ciesząc się myślą: do widzenia w maju w Polsce.

Wojciech Kaczmarek

Antoni Gołaś

czołowy atleta naszych barw

Kiedy ośmioletni Antoś Gołaś wstępował przed wielu laty w szeregi Sokoła, nikt nie przypuszczał, by z mizernego chłopaka wyrósł przyszły mistrz Polski i to w zapaśnictwie. Regularne uprawianie gimnastyki zrobiło jednak swoje, chłopak rozwijał się pod względem fizycznym wspaniale i już w 16 roku życia mógł wstąpić do sekcji ciężkoatletycznej katowickiego Sokoła

Na talencie Gołasia poznali się od razu znani przedwojenni zapaśnicy, bracia Krysmalscy i wielokrotny mistrz Polski, Gałuszka. Pod ich to fachowym kierownictwem wybił się Gołaś na czoło śląskich zawodników w wadze lekkiej. Po roku pracy zapaśniczej zdobył mistrzostwo Śląska juniorów, a w trzy miesiące później ten sam tytuł w klasie A seniorów. Dobre postępy zahamowała wojna.

— Czy przerwa w zawodach podczas okupacji wpłynęła bardzo na obniżenie pańskiej formy? — zapytujemy zapaśnika, który w niedzielę pokonał zdobywcę srebrnego medalu, Węgra Ferenca.

— Częściowo tak. Nie miałem przecież możności regularnego treningu. Całym treningiem były niedzielne wycieczki z Grytem, Gburskim i Urgaczem do lasu, gdzie zresztą potajemnie trenowaliśmy.



[illegible] *dalu olimpijskiego Węgra Ferencsa*

— Jaki jest obecny pana trening?

— W każdy poniedziałek, który jest u mnie dniem odpoczynku, układam plan treningu na cały tydzień. Codziennie rano gimnastyka. 3 razy w tygodniu normalny trening do 3 godzin. Składa się ten trening z trzech zasadniczych części: w pierwszej, która trwa około 45 minut ćwiczę specjalną gimnastykę zapaśniczą złożoną z salt, mostków itp. a następnie przez pół godziny trenuję różne chwyty, a w trzeciej natomiast walczę przez pół godziny „na pół gazu". Przed poważnymi zawodami ograniczam trening jedynie do chwytów i gimnastyki. W dni wolne od treningu zapaśniczego biegam na przełaj, gimnastykuję się na przyrządach i pływaniu; daje mi to stałą kondycję i pierwszorzędne samopoczucie.

— Co według pana oprócz treningu wpływa na sukcesy?

— Przede wszystkim sen. Zajęcia swoje układam w ten sposób, by przed północą być w łóżku. Przychodzi mi to obecnie bardzo trudno, gdyż dzień mam bardzo zajęty; trzeba panu wiedzieć, ze po pracy zawodowej uczęszczam na Wydział Mechaniczny w Śląskich Techn. Zakładach Naukowych w Katowicach.

Drugim najważniejszym czynnikiem jest nieużywanie alkoholu i tytoniu, o czym każdy zawodnik wie, a mimo to wielu wstrzemięźliwości nie stosuje.

— A co pan powie ciekawego o swojej karierze powojennej?

— Po wojnie wstąpiłem do RKS Siła Mysłowice Na pierwszych mistrzostwach Polski w Łodzi, zdoby-

(Dokończenie na stronie 11)

Śmierć na torze

Bydgoszcz. **W motocyklowym wyścigu ulicznym, zorganizowanym przez ZS „Gwardia" w Bydgoszczy, uległ tragicznemu wypadkowi członek TS „Olimpia" z Grudziądza, Jan Matczak. Przewieziony do szpitala zmarł wskutek upływu krwi. Polski Związek Motocyklowy stracił wzorowego kolegę i sportowca.**

Ted Horn, najlepszy automobilista amerykański zabił się na wyścigu niedzielnym w Duquinu. W największej szybkości odleciało z jego wozu prawe przednie koło, po czym nastąpiło zderzenie z drugim wozem i kompletne rozbicie. Nieprzytomnego automobilistę odwieziono do szpitala, gdzie po godzinie zmarł.



Drużyna koszykówki Akademii Wychowania Fizycznego z Budapesztu, która zajęła drugie miejsce za Spartą z Pragi na turnieju gier sportowych AZS w Warszawie. Druga i trzecia z prawej reprezentantki Węgier Robonczi i Nemeth



Drużyna siatkarek Śląskiej Ostravy uczestnicząca w turnieju jubileuszowym AZS Warszawa. Pierwsza z prawej najlepsza zawodniczka Czechosłowacji Lukesova

Fot. E. Franckowiak-API

Pierwsze sukcesy zawodników ZSRR w Polsce

(Dokończenie ze strony 1)

Zespół radziecki był prawie identyczny z tym, który zdobył mistrzostwo Europy w 1947 r. w Pradze. W Sparcie natomiast grało tylko 2 reprezentantów CSR. Sensacją więc były pierwsze minuty gry, gdy Czesi nieznacznie prowadzili. Dopiero w miarę rozgrywania się zawodników radzieckich, przewaga ich wzrastała. Szybkie tempo gry, niezliczona ilość ciekawych sytuacji podkoszowych, w wyskoku czy po blokingu, dała interesujące widowisko. Repr. ZSRR górowała wzrostem i kondycją nad Czechami wyraźnie. Strzałowo jakby trochę zawiodła. Nadrobiła to jednak planową grą i dokładnym kryciem przeciwników.

Prawie dwumetrowy Kocew i Korkija, razem z koszostrzelnym Butantesem byli ich najlepszymi zawodnikami. U Czechów wyróżnił się: Benacek, Kinsky i Matousek.

Mimo, że oficjalne powitanie sportowców radzieckich nastąpiło dopiero w środę, na wszystkich spotkaniach wtorkowych obecny był ambasador ZSRR, Lebiediew, który w towarzystwie wicedyrektora GUKF, płk. Szemberga z zaciekawieniem przyglądał się spotkaniom.

W. Szeremeta.

Wyniki

SIATKÓWKA DRUŻYN MĘSK.: DYNAMO — CSEPEL 3:0 (15:0, 15:6 15:1)

Dynamo: Niefiodow, Ulianow, Jakuszew, Rewa, Szagin, Waronin.

Csepel: Leber, Sebok, Havasi, Antalpeter, Bielicki, Wieromiej.

Sędzia Bierezin (ZSRR).

KOSZYKÓWKA DRUŻYN ŻEŃSK. MAI (MOSKWA) — MEFES (BUDAPESZT) 42:21 (23:7)

MAI (Moskiewski Instytut Lotniczy): Szengiel 2 pkt., Zarkoskaja 4 pkt., Maksimowa 14 pkt., Aleksiejewa 6 pkt., Moisiejewa 6 pkt., Kozłowa 4 pkt., Jefimowa 6 pkt., Mejes (Akad. Wychow. Fiz. Bud.) Rohonczi 4 pkt., Nemeth 3 pkt., Kiss 2 pkt., Vekony 12 pkt.

Sędziowali: Jerabek (CSR) i Szeremeta (Polska).

KOSZYKÓWKA DRUŻYN MĘSK.: REPR. ZSRR — SPARTA PRAGA 42:24 (18:14)

ZSRR: Uszakow 2 pkt., Konew 8 pkt., Bulautas 16 pkt., Korkija 10 pkt., Tarasow 4 pkt., Aleksiejew 2 pkt.

Sparta: Benacek 13 pkt., Kinsky 7 pkt., Matousek 2 pkt., Vancura 1 pkt. i Skoch 1 pkt.

Sędziowali: Szabo (Węgry) i Twardo (Polska).

WARSZAWA (tel.) W środę odbyło się oficjalne powitanie sportowców radzieckich. Uroczystość ta stała się piękną manifestacją przyjaźni sportowej polsko-radzieckiej. Wzięły w niej udział również i zagraniczne zespoły sportowe, bawiące w tej chwili w Polsce. Mimo niepogody na trybunach kortów Legii zebrało się około 8.000 widzów. Na trybunach obecni byli przedstawiciele świata politycznego, wojskowego i sportowego, a m. in. ambasador Lebiediew, gen. Spychalski, gen. Zawadzki, gen. Kuszko, min. Wolski, płk Szemberg itd.

Korty zostały udekorowane flagami radzieckimi, polskimi, czeskimi i węgierskimi.

Uroczystość rozpoczęła się defiladą drużyn a następnie odegraniem hymnów państwowych: radzieckiego i polskiego. Sportowców radzieckich powitał w serdecznych słowach w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej p. Dworakowski a następnie dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, inż. Kuchar, który wręczył kierownikowi ekspedycji p. Wasilewowi upominek, książkę o sporcie radzieckim wydaną przez GUKF.

Po oficjalnych uroczystościach odbył się mecz koszykówki kobiecej pomiędzy zespołami Moskiewskiego Instytutu Lotniczego i Sparty z Pragi. Zakończył on się zdecydowanym zwycięstwem gości 44:16 (22:12).

Drużyna radziecka pokazała poziom i klasę nienotowaną dotąd w Polsce. Obserwując grę koszykarzy i koszykarek radzieckich trzeba stwierdzić, że lepszy poziom reprezentują jednak zawodniczki. Drużyna radziecka grała w meczu tym dwiema piątkami. Nie było między nimi różnicy. Obie były wyrównane. Punkty dla niej zdobyły: Charitonowa 11, Aleksiejewa i Moisjejewa po 6, Kozłowa 5, Szengiel Maksymowa i Żarkowskaja po 4, Jedimowa 2, Riewuskina i Miefodiewa po 1. Dla Sparty: Preisowa 6, Merhoutova 3, i Reichertova 2.

Sędziowali: Węgier Szabo i Polak Twardo.

Wzdłuż i wszerz Śląska

● [illegible] bokserskiej [illegible] zawodnicy [illegible] podpisali [illegible] deklaracje do [illegible] sportowego [illegible] Budowlani Bytom.

● Znany piłkarz chorzowskiego Ruchu, G. Dziwisz, [illegible] częstochowskiej [illegible] trener piłkarski.

[illegible]

[illegible] prowadzi w tabeli strzelców kl. „A".

KATOWICE. Rozgrywki piłkarskie śląskiej klasy A zbliżają się do półmetka. Dotychczasowe walki wykazały, że poziom poszczególnych drużyn [illegible] czy statystyka rozegranych spotkań. Dotychczas rozegrano w obu grupach 70 spotkań, przy czym strzelono 274 bramki, gospodarze zdobyli w 37 zwycięstwach 74 punktów, 19 meczów dało wyniki remisowe, a tylko 14 razy udało się gościom wywieźć punkty.

Przeciętnie strzelono w jednym meczu 4 bramki, przy czym w 70 meczach gospodarze zdobyli 169 bramek a goście 105. Na czoło najlepszych strzelców klasy A wysunął się Żymła (Śląsk Świętochłowice) z 9 bramkami. Po 8 bramek uzyskali: Kisiel (Walka Makoszowy) i Proksza (Ligocianka). Jacek (Ruch Radzionków), Glanz (Azoty Chorzów) oraz Pajac (HKS Szopienice) zdobyli po 7 bramek.

Na Opolszczyźnie

[illegible] działalności [illegible] Olkusz Zryw Zagórze [illegible] Zagórze i ZKS Guma Wolbrom.

[illegible]

W Zagłębiu

∧ ZKSM BĘDZIN otrzymał subwencje z CZZM na odbudowę stadionu sportowego, wobec czego po ustaleniu prac, przystąpił do budowy nasypów pod miejsca stojące. Kierownictwo klubu postanowiło powiększyć boisko zarówno wzdłuż jak i wszerz, przesunąć bramki oraz wybudować nasyp, na którym ustawione zostaną miejsca siedzące.

∧ SOJKA Tadeusz trzymał zwolnienie ze swego klubu GZKS Grodziec i zgłosił swój akces do A-klasowego zespołu ZKSM Będzin, gdzie wystąpi w najbliższym czasie w bramce. Sojka z powodzeniem gra również na pozycji środkowego pomocnika i o ile debiut jego na tej pozycji wypadnie dobrze to przy niej pozostanie.

∧ Bramki ZAGŁĘBIANKI Będzin broni 18-letni junior WALCZYK Zdzisław, który b. dobrze zapowiada się.

∧ TRENER P. Z. P. N. p. Kuncewicz prowadzi stałe treningi na boisku ZKSM Unia Sosnowiec. P. Kuncewicz został sprowadzony na koszt Zagłębiowskiego O. Z. P. N. i z jego ramienia przeprowadza treningi.

∧ Na podstawie amnestii ogłoszonej przez O. Z. P. N., darowano pozostałą część kary następującym zawodnikom: Brzeskiemu Janowi z Płomienia Milowice, Pawłowskiemu Lucjanowi z G. Z. K. S. Grodziec, Rakowi Janowi z Jedność Myszków, Dulikowi Mitasowi, Trefonowi, Frankielowi, Sokolawi, Romikowi i Dudzie z DKS Dobieszowice.

∧ ZARZĄD Polskiego Kolegium Sędziów zakwalifikował do prowadzenia zawodów Klasy Państwowej następujących sędziów: Grabowskiego Jana, Kuca Eugeniusza, i Świątka Mieczysława, sędziami międzyokręgowymi: Brandysa Adama, Kaczera Tadeusza, Kurka Antoniego, Chyckiego Antoniego i Latosińskiego Bolesława.

∧ ZAGŁĘBIOWSKI O. Z. P. N. skreślił z listy członków Z. O. Z. P. N. na wskutek nie wykazywania żadnej

W zapaśnictwie

Budapeszt-Warszawa 5:3

Warszawa. We wtorek odbyło się w Ujeżdżalni międzynarodowe spotkanie zapaśnicze z udziałem reprezentacji Budapesztu i Warszawy. Stolicę Węgier reprezentował klub kolejarzy „Eloere". Walki miały żywy i ciekawy przebieg. Polacy ustępowali gościom w przygotowaniu technicznym i kondycji, na skutek czego kilka walk przegrali, mimo początkowego prowadzenia.

Wyniki walk: w muszej Bajor (B) przegrał na punkty z Rokitą, któremu sędziowie przyznali zwycięstwo jednogłośnie; w koguciej Kuszenda (B) położył w 13,17 min. Gibasa na łopatki, mając już go w 5 min. w parterze; w piórkowej Cinege (B) położył na łopatki Kaucha. Aż do chwili porażki Kauch prowadził na punkty; w lekkiej Foeroes (B) przegrał ze Świętosławskim przez dyskwalifikację, ponieważ w czasie walki zachował się niesportowo; w półśredniej zdobywca brązowego medalu na Olimpiadzie Ferencs (B) położył w 3,41 min. Sroczyńskiego na łopatki; w średniej Csoto (B) był dwukrotnie ściągany do parteru przez Kozińskiego, nim ostatecznie położył Polaka na łopatki w 6,34 min; w półciężkiej Sargyi (B) uległ na punkty Książkiewiczowi; w ciężkiej Vitalis (B) położył na macie Szajewskiego w 6 min. walki.

Sędziowali na zmianę Ferencs (B) i Ziółkowski (P).

Antoni Gołaś

(Dokończenie ze str. 3)

łem wreszcie upragniony tytuł mistrza Polski, którego do dziś nie oddałem i nie mam najmniejszej ochoty zbyt prędko wypuścić z rąk. W kraju niestety nie mam w swej wadze przeciwników, a za granicą gdzie byłem już 10 razy, przegrałem zaledwie dwukrotnie z Czechem Lundziakiem, rewanżując mu się zresztą w Bytomiu. Z krajowych przeciwników największym moim konkurentem jest Gryt. Nie spotkałem się z nim jednak w bezpośredniej walce dotychczas ani razu

W toku dalszej rozmowy dowiadujemy się, że Gołaś ma obecnie 28 lat, jest żonaty, waży 75 kg i posiada 177 cm wzrostu. O ostatniej walce we Wrocławiu ze zdobywcą bronzowego medalu na Olimpiadzie londyńskiej Ferencem nie chce Gołaś wiele mówić, czeka go bowiem rewanż już w nadchodzący piątek w Mysłowicach. Twierdzi jedynie, że jest to zawodnik wysokiej klasy i że ze zwycięstwa jest niezmiernie zadowolony. Poza tym mówi o skończeniu studiów i wyjeździe na Węgry dla uzupełnienia formy zapaśniczej. Na pytanie, czy bardzo go zmartwiła porażka na Bałkaniadzie, odpowiedział:

— [illegible]

W piątek reprezentacja Budapesztu walczy z Siłą mysłowicką w Nikiszowcu. W ramach meczu spotkanie rewanżowe Gołaś — Ferencs. Początek o godz. 18.

Notatnik boksera

W dniu 10 listopada odbędzie się drugie spotkanie bokserów CSR, którzy 7 listopada walczą w Poznaniu z Repr. Polski.

*

Mecz Warszawa — Bratysława odbędzie się w Bratysławie 21 listopada.

*

Neutralnym sędzią meczu Polska — CSR będzie prawdopodobnie sędzia węgierski.

*

Rademacher ma odbyć dłuższą kurację chorej ręki w centrum medycyny sądowej w Warszawie.

*

Słynny chirurg polski, prof. Gruca ma zbadać w najbliższym czasie chore kolano Kolczyńskiego. (k)

Z mistrzostw drużynowych

Katowice. Drużynowe mistrzostwa Śląska klasy A zbliżają się do półmety. Do zakończenia pierwszej rundy pozostało poszczególnym klubom do rozegrania po jednym spotkaniu.

Oto relacje ostatnich spotkań:

GRUPA I.

BBTS — TARNOWSKIE GÓRY 7:9

Bielsko (ef). Rozegrany w Bielsku mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy A pomiędzy ósemką kolejarzy z Tarn. Gór a miejscowym BBTS zakończył się niezasłużonym zwycięstwem gości.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy BBTS): Szary wypunktowany przez Michnę, Wilczek oddaje punkty Mazurowi, Fiedorek traci punkty z powodu nadwagi do Sprusia. W walce towarzyskiej wynik remisowy Zygmunt pokonał na punkty Wasilewskiego. Romaniak zwyciężył z powodu dyskwalifikacji za nieczystą walkę Winklera. Chlebowski zremisował z Misiem. Doblja znokautował w I starciu Krasówkę. Laszczak przegrał przez k.o. w I starciu do Pietrzyka. Sędziował w ringu b. słabo p. Gburski na punkty p. Markowski. Widzów ok. 1000.

LECHIA MYSŁOWICE — SIEMIANOWICZANKA 9:7

Mysłowice. Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Lechii, od muszej do ciężkiej): Hamf przegrał przez dyskwalifikację z Majrzykiem. Brekler został wypunktowany przez Guzego. Brzeziński wygrał przez dyskwalifikację Bobce. Brekler pokonał przez k. o. Morysa. Maciejewski zremisował z Spałkiem. Kozioł wygrał przez k.o. z Waśką. Pyka (S) otrzymał punkty walkowerem. Wocka zwyciężył przez k.o. Mitkę.

ZKSM BATORY — PIAST GLIWICE 12:4

Chorzów. Pomimo, iż mistrz Śląska wystąpił w osłabionym składzie odniósł zasłużone zwycięstwo nad gliwickim Piastem w stosunku 12:4. Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Batorego, od muszej do ciężkiej): Osiecki przegrał z Pancewiczem. Grzesik otrzymał punkty walkowerem. Bazarnik wypunktował Żydka. Bibrzycki wygrał na punkty z Ticem. Kula zwyciężył przez poddanie się Stachurskiego. Sznajder wygrał na punkty z Widuchem. Kolonko otrzymał punkty walkowerem. Kubica uległ na punkty Skwarze.

ZKSM Batory	4	7	43:17
Lechia Mysłowice	4	6	40:24
ZZK Tarn. Góry	4	5	31:29
Siemianowiczanka	4	2	31:33
Piast Gliwice	4	2	26:38
BBTS Bielsko	4	2	17:47

W grupie II odbyły się cztery spotkania, z których sprawozdania umieściliśmy w ostatnim numerze naszego pisma. Wyniki były następujące: Baildon — Slavia 10:6, ZKSM Pokój — 27 Orzegów 13:3 oraz Zryw Świętochłowice — Huta Zabrze 12:4.

Zryw Świętochłowice	4	8	54:10
ZKSM Pokój N. Bytom	4	6	38:24
Huta Zabrze	4	6	37:25
ZKSM Baildon K-ce	4	2	26:38
Slavia Ruda	4	2	21:41
27 Orzegów	4	0	11:51

B klasa

KATOWICE. Nie mniejszym zainteresowaniem od rozgrywek mistrzowskich klasy A cieszą się spotkania B klasy w boksie. Wyniki ostatniej rundy przedstawiają się następująco:

Grupa I: Kopalnia Katowice — Azoty Chorzów 8:4, Budowlani Bytom — Naprzód Lipiny 11:5, oraz ZZK Opole — Zjednoczeni Zabrze 11:5. Odbyte spotkanie Zjednoczeni Zabrze — Kopalnia Katowice 7:9 zostało przez Śl. OZB zweryfikowane na 9:7 dla Zjednoczonych, weryfikacja meczu Leopolia — Budowlani została wstrzymana.

[illegible]	[illegible]	[illegible]	30:18
[illegible]	[illegible]	[illegible]	20:12
[illegible]	[illegible]	[illegible]	24:20
[illegible]	[illegible]	[illegible]	22:22
[illegible]	[illegible]	[illegible]	20:22
[illegible]	[illegible]	[illegible]	14:25
[illegible]	3	[illegible]	18:24
[illegible]	[illegible]	[illegible]	18:30

Grupa II: [illegible] na miejsce [illegible] Świętochłowice.

ZKSC Ruch Chorzów	2	4	22:10
ZKSM Szopienice	2	3	24:8
Batory Ib Chorzów	2	3	27:21
Odra Opole	1	2	16:0
Pogoń Prudnik	2	2	16:16
ZKSM Pokój Ib N. Byt.	2	0	4:28
Kopalnia Biskupice	1	0	0:16
Zryw III Świętochłowice	0	0	0:0

Grupa III: Unia Sosnowiec — Polonia Bytom 10:6, Wyzwolenie Michałkowice — Siemianowiczanka Ib 6:10, GZKS Brynica Czeladź — [illegible] Świętochłowice 8:8, Kopalnia Eminencja — Lwowianka Opole 0:16.

Lwowianka Opole	2	4	32:0
Siemianowiczanka Ib	2	4	21:11
Unia Sosnowiec	2	4	18:13
Polonia Bytom	2	2	16:16
GZKS Brynica Czeladź	2	1	13:10
Zryw [illegible]	2	1	14:15
Wyzwolenie [illegible]	2	0	6:16
Kopalnia [illegible]	2	0	6:26

Grupa IV: [illegible] Gwardia [illegible]

Skra Zabrze	3	6	43:5
ZZK Katowice	2	4	19:11
Silesia Rybnik	3	4	23:23
Concordia Knurów	2	2	16:18
Gwardia Racibórz	3	2	12:18
Huta Zabrze Ib	3	0	11:35
Piast Cieszyn	2	0	0:32

Kronika piłkarza

W warszawskiej klasie A uzyskano ostatnio następujące wyniki: Samorządowiec — SKS 1:2 (0:1). Poziom meczu b. wysoki. Bramki strzelili Maciejewski i Kozłowski (SKS) oraz Janiszewski (Samorz.). Polonia Ib — Legia Ib 5:2 (2:2). Bramki strzelili: Brzozowski — 2, Tober — 2, Siemiątkowski — 1 (Polonia), oraz Ziemski 2 (Legia). Pogoń — Ruch 2:2 (1:1).

*

Bzura z Chodakowa, która weszła do II ligi, rozegrała mecz towarzyski z „Orlętami" WOZPN. Wygrała po ładnej i ciekawej grze 5:4 (3:1).

*

Sędzią głównym meczu Polska — Finlandia będzie Węgier, Bela Barna. Liniowymi będą: Michalik i Długosz.

*

Cracovia wniosła odwołanie do Wydz. Gier i Dysc. PZPN. w sprawie 9-miesięcznej dyskwalifikacji Bobuli. Cracovia prosi o przesłuchanie nowych świadków, gdyż w świetle nowych szczegółów przewinienie Bobuli nie będzie takie poważne, jak początkowo sądzono.

Ostatnie przygotowania

W przededniu marszów jesiennych

Katowice. Przygotowania do marszów jesiennych na Śląsku są w pełnym toku. Niemal we wszystkich powiatach i gminach utworzyły się komitety marszowe, które przygotowują wszystko, by pierwsze masowe marsze wypadły jak najokazalej. Niemałą zasługę w organizowaniu tej imprezy posiadają poszczególne ośrodki Służby Polsce. Głównymi plonami akcji marszów jesiennych są: Okr. Komisje Zw. Zawodowych, Służba Polsce, Związek Młodzieży Polskiej, Samopomoc Chłopska ZS Gwardia, Wojsko Polskie i ZHP.

OKZZ zawezwała wszystkie zakłady pracy do współzawodnictwa, zgłaszając spośród swych pracowników aż trzy zespoły (2 męskie i 1 żeński). Dowództwo SP przeznaczyło przeszło pół miliona złotych na nagrody. Trzy pierwsze drużyny w każdym powiecie otrzymają: pierwsza komplet mundurów, druga komplet ubioru sportowego oraz trzecia dyplomy. Ogółem do zawodów z ramienia SP staną zespoły z 28 powiatów.

Dla orientacji podajemy główne punkty regulaminów marszów na rok 1948. Zespoły składają się z 5 zawodników dla wsi oraz 10 dla miast. Uczestnicy podzieleni zostaną na siedem grup, cztery męskie i trzy żeńskie. O zwycięstwie decyduje przybycie pierwszych czterech zawodników w zwartym szyku przy zespołach 5-osobowych oraz pierwszych ośmiu przy zespołach 10-osobowych, przy czym czas uzyskany przez kapitana drużyny decyduje o zajętym miejscu. W pierwszym wypadku kapitan musi znajdować się w drugiej dwójce, w drugim w czwartej. Marsze mężczyzn rozgrywane mogą być również indywidualnie. Jednakże zawodnik taki nie może startować drużynowo.

Wszyscy uczestnicy (czki), którzy wykażą się odpowiednimi minimami, otrzymają z GUKF znaczek pamiątkowy. Do uzyskania znaczka ustalono następujące minima: młodzież męska, do lat 18 na 5 km — 40 minut, do 21 lat na 10 km — 1 godz. 25 min., mężczyzn do 30 lat na 10 km 1 godz. — 20 min. powyżej 30 lat na 5 km — 40 min. Dla młodzieży żeńskiej dochodzącej do mety w zwartych zespołach do lat 18 na 3 km — 28 min., do 30 lat na 5 km — 46 min., ponad 30 lat na 3 km — 30 min.

Pingpongiści u progu sezonu

Katowice. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Katowicach doroczne Walne Zgromadzenie Śl. Okr. Zw. Tenisa Stołowego. Z dniem tym rozpoczyna się na Śląsku właściwy sezon ping-pongowy. Jak wiadomo, okręg śląski jest w tej dziedzinie sportu najsilniejszym okręgiem w Polsce. Pierwsze cztery indywidualne miejsca mistrzowskie posiadają Ślązacy w swych rękach jak również tytuły drużynowego mistrza i wicemistrza (Kop. Polska Świętochłowice i Siemianowiczanka).

Tenis stołowy cieszy się na Śląsku co raz to większą popularnością, o czym najlepiej świadczy fakt stale nowo zgłaszających się do okręgu klubów. Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Śląska rozpoczną się we wszystkich klasach z początkiem listopada br.

Dla przypomnienia podajemy tabelkę ostatnich rozgrywek mistrzowskich ligi śląskiej:

Kop. Polska	18	16	117:45
Siemianowiczanka	18	15	120:42
Piast Gliwice	18	14	111:51
AKS Mikołów	18	9	84:78
[illegible]	18	9	84:78
[illegible]	18	8	83:79
[illegible]	18	7	69:93
Batory Chorzów	18	7	69:93
RKS Kop. Kleofas	18	5	60:93
Silesia Rybnik	18	0	4:158

W bieżącym roku ligę opuszczają: dwukrotny robotniczy mistrz Polski kop. Kleofas i Silesia Rybnik. Mistrzami poszczególnych grup klasy A, którzy walczyć będą o wejście do ligi są: Kop. Katowice, ZZK Gliwice, Unia Sosnowiec, Lubliniecki KS Lubliniec, Beskid Andrychów, Pogoń Prudnik, i Ruch Chorzów. Najpoważniejszymi kandydatami do zajęcia miejsc w lidze są: Kop. Katowice i Ruch Chorzów.



K. Kerssenbrock-Praga

W. f. i sport w średniej szkole w Czechosłowacji

Każdy uczeń chce naśladować Zatopka

Już od końca ubiegłego wieku do najdzielniejszych propagatorów i najofiarniejszych bojowników naszego sportu należą nasi uczniacy. Tradycja ta przetrwała do dni dzisiejszych. Z całym spokojem możemy stwierdzić, że większość naszych wybitnych sportowców rekrutuje się z szeregów sportowców szkół średnich — wymieńmy chociażby naj lepszego europejskiego hokeistę — Zabrodzkiego, najlepszego europejskiego tenisistę — Drobnego, słynnego lekkoatletę — Fikejza, wreszcie zwycięzcę olimpijskiego i najlepszego biegacza światowego — Emila Zatopka. Wszyscy oni jeszcze przed paru laty siedzieli w ławkach szkolnych. Miło mi stwierdzić, że należeli oni do najlepszych uczniów, chociaż często nad ławką marzyli o swym umiłowanym sporcie.

Oczywiście — nic w tym dziwnego. Nasza szkoła średnia nie tylko godzi się na czynny udział uczniów w życiu sportowym, ale wybitnie go popiera. Dowodem tego są nowe programy szkolne, które zaczynają wchodzić w życie z początkiem bieżącego roku szkolnego. Programy te obejmują zakres wychowania fizycznego w 2 godzinach tygodniowo i sport w dalszych dwóch godzinach tygodniowo.

Godziny zasadniczego wychowania fizycznego są dla wszystkich uczniów obowiązkowe. Zadaniem ich jest oddziaływać na wzorowy rozwój wszystkich organów ciała, zwiększać ich sprawność ruchową i wydajność, pielęgnować zdolności psychiczne i właściwości charakteru uczniów, wychowywać ich w świadomej dyscyplinie woli i w miłości do pracy.

Godziny te obejmują także wykłady o budowie ciała, o wpływie ćwiczeń fizycznych na stan zdrowotny człowieka bez względu na jego wiek, dalej przynoszą wskazania jak chronić zdrowie i wzmagać odporność młodych organizmów, zarówno fizyczną jak i moralną.

Zasadniczymi punktami tego rodzaju wychowania fizycznego są: 1. gimnastyka; 2. chód, bieg, skoki, rzuty, podnoszenie i noszenie ciężarów, zapasy; 3. ćwiczenia wolne i na przyrządach; 4. rytmika i tańce narodowe; 5. gry; 6. gimnastyka szwedzka; 7. pływanie; 8. ślizgawka i narciarstwo; 9. ćwiczenia z bronią na wolnym powietrzu; 10. higiena. 11. wychowanie społeczne; 12. zasady wychowania fizycznego.

Kółka sportowe nie są obowiązkowe. Uczniowie mogą sami decydować, do którego kółka — zgodnie z własnymi upodobaniami lub po naradzie z profesorem — przystąpią. Celem tych kółek jest wykorzystanie zainteresowań uczniów pływaniem, lekką atletyką, grami sportowymi, łyżwiarstwem, rytmiką i gimnastyką, ćwiczeniami na przyrządach, zasadami samoobrony boksem czy wreszcie instruktorskie kierowanie jednostek.

W obecnym roku olimpijskim, w okresie najwspanialszych sukcesów naszego najpopularniejszego zawodnika Emila Zatopka, oczywiście największe zainteresowanie młodzieży szkolnej zwraca się ku lekkiej atletyce. Każdy z młodych chłopców chce być dzisiaj biegaczem i to biegaczem na 10 kilometrów. Tego rodzaju pęd trzeba, naturalnie, umiejętnie hamować. Prócz tego najchętniej grają chłopcy w koszykówkę, w piłkę nożną, siatkówkę i w hokeja. Także niektóre nowo wprowadzone gry jak np. taki amerykański playground-ball, cieszą się wielkim powodzeniem.

Na pływanie nie posiadamy, niestety, odpowiednich warunków, narciarstwo zaś uprawiać można systematycznie tylko w zakładach szkolnych w okręgach podgórskich. W tych działach sportu jednakże zaznaczyły się już dość szeroko dodatnie wyniki.

Bardzo wiele sobie obiecujemy po kółkach instruktorskich. W tych zespołach uczniowie będą wychowywani na przyszłych kierowników poszczególnych grup — zarówno w zakresie sportu jak i organizacji.

Wielkie zawody sportowe i uroczystości są uwieńczeniem wysiłków poszczególnych szkół w dziedzinie sportu. Rok rocznie odbywają się ogólne eliminacje we wszystkich gałęziach sportu w szkołach średnich. W ramach Zlotu Sokołów ujęte zostały ćwiczenia młodzieży w bardzo szerokim programie.

Do najradośniejszych momentów w życiu naszych uczni należą zorganizowane w ostatnich czasach wycieczki w okresie ferii w tereny podgórskie. Wycieczki takie przewidziane są na osiem dni i finansowane są z funduszów publicznych. Niezamożni chłopcy wyjeżdżają całkowicie bezpłatnie, korzystają również z wypożyczanego pełnego sprzętu narciarskiego.

Wykładowcami na godzinach zasadniczego wychowania fizycznego i kierownikami kółek sportowych są profesorowie wychowania fizycznego. Daje to gwarancję fachowego i odpowiednio pedagogicznie postawionego prowadzenia lekcji.

Prócz tego wielu uczniów bierze udział prywatnie w poszczególnych rodzajach i gałęziach sportu w ramach Sokoła, w którym dziś skupiają się wszystkie rodzaje sportu i wychowania fizycznego. Tam przechodzą specjalne treningi w poszczególnych dyscyplinach sportu. Prócz tego i współżycie koleżeńskie z szerszymi kołami młodzieży, zwłaszcza młodzieży robotniczej, wprowadza młodzież w poczucie wspólnoty ogólno narodowej.

Wielkie pokładamy nadzieje na przyszłość w naszej młodzieży szkół średnich w dziedzinie sportu, tak jak i w dziedzinie pracy i kultury. Jesteśmy świadomi faktu, że nasze władze szkolne doceniają znaczenie wychowania fizycznego i sportu jako fundamentów zdrowia i wychowania. Rozumiemy także, że sport nie może być jedynym celem człowieka, lecz tylko jednym z jego odcinków. Dlatego też tym bardziej doceniamy nasze nowe programy szkolne, które pozwolą nam nie tylko uprawiać sport ale także nim kierować.

Zygmunt Orłowicz

Tabela punktowa pięcioboju

dla roczników 1922–1932

Bieg 100 m

13,8 — 20	12,8 — 40	11,8 — 60
13,7 — 22	12,7 — 42	11,7 — 62
13,6 — 24	12 6 — 44	11,6 — 64
13,5 — 26	12,5 — 46	11,5 — 66
13,4 — 28	12,4 — 48	11,4 — 68
13.3 — 30	12,3 — 50	11,3 — 70
13,2 — 32	12,2 — 52	11,2 — 72
13,1 — 34	12,1 — 54	11,1 — 74
13,0 — 36	12,0 — 56	11,0 — 76
12,9 — 38	11,9 — 58	10,9 — 78
		10,8 — 80

SKOK W DAL:

410 — 20	510 — 40	610 — 60
415 — 21	515 — 41	615 — 61
420 — 22	520 — 42	620 — 62
425 — 23	525 — 43	625 — 63
430 — 24	530 — 44	630 — 64
435 — 25	535 — 45	635 — 65
440 — 26	540 — 46	640 — 66
445 — 27	545 — 47	645 — 67
450 — 28	550 — 48	650 — 68
455 — 29	555 — 49	655 — 69
460 — 30	560 — 50	660 — 70
465 — 31	565 — 51	665 — 71
470 — 32	570 — 52	670 — 72
475 — 33	575 — 53	675 — 73
480 — 34	580 — 54	680 — 74
485 — 35	585 — 55	685 — 75
490 — 36	590 — 56	690 — 76
495 — 37	595 — 57	695 — 77
500 — 38	600 — 58	700 — 78
505 — 39	605 — 59	705 — 79
		710 — 80

PCHNIĘCIE KULĄ [illegible]

850 — 20	1050 — 40	[illegible]
860 — 21	1060 — 41	[illegible]
870 — 22	1070 — 42	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
950 — 31	1160 — 51	1360 — 71
970 — 32	1170 — 52	1370 — 72
980 — 33	1180 — 53	1380 — 73
990 — 34	1190 — 54	1390 — 74
1000 — 35	1200 — 55	1400 — 75
1010 — 36	[illegible]	1410 — 75
1020 — 37	1220 — 57	1420 — 77
1030 — 38	1230 — 58	1430 — 78
1040 — 39	1240 — 59	1440 — 79
		1450 — 80

SKOK WZWYŻ

20 pkt. — 1,20 m każdy następny cm przynosi jeden pkt. tak że na uzyskanie 80 pkt. potrzeba osiągnięcia wysokości 1,80

[illegible]

Oto tabelka, według której obliczano pięciobój szkolny w Warszawie. Mając ją przed sobą każdy uczeń w Polsce może obliczyć swoją sprawność lekkoatletyczną i porównać z innymi uczniami, kolegami ze swojej szkoły lub innych szkół.

Tabelka ta bazuje na pewnych minimach — dla uczniów klas licealnych, a więc tych, którzy POWINNI MIEĆ ZA SOBĄ PRZESZKOLENIE LEKKOATLETYCZNE, no i pewną jako taką sprawność. Minimum takie jest 100 punktów. Uczeń, który osiągnie 150 punktów wykazuje sprawność dobrą, uczniowie, osiągający 200 punktów mają sprawność b. dobrą. Uczniowie ponad 220 punktów stanowią czołówkę lekkoatletyczną szkolnej młodzieży w Polsce, z której rekrutować się będą przyszli kandydaci na reprezentantów Polski na przyszłych Olimpiadach w dziesięcioboju. Granicą dla nich jest osiągnięcie dziś w pięcioboju granicy 300 punktów. Obliczenie według tej tabeli punktów dla pierwszej czwórki pięcioboistów szkół warszawskich wykazuje: Paprocki R., p. Makowski, p Garncarczyk, zatem granicę maksymalną osiąga w tej chwili w Warszawie uczeń poznański, przemieszczony do Warszawy, Paprocki.

Podobnie, jak dla uczniów pięciobój, dla uczennic sprawdzianem ich sprawności lekko-atletycznej będzie trójbój obejmujący bieg (60 m), skok (wzwyż), i rzut (kula 4 kg). Obecnie czynione są w dwu szkołach warszawskich próby. O wyniku prób — w najbliższym czasie.

Pomysłowy pokaz Rzeszowianek w Warszawie

O Rzeszowie mówią dziś setki uczennic warszawskich. Stało się to dzięki pomysłowej rewii, z jaką ostatnio czterokrotnie wystąpiły uczennice Państw. Szkoły Przemysłowej z Rzeszowa w sali Polskiej YMCA w Warszawie. Tytuł rewii „O znaczeniu sportu i wych fizycznego dla kobiet", a treścią piękny i pomysłowy przegląd uprawianych sportów dawniej i dziś.

Rzeszowianki zademonstrowały jak to ongiś kobiety uprawiały tenis, pływanie, lekką atletykę, kolarstwo, a jak te sporty uprawiają dziś. Oryginalne, nieraz wprost groteskowe stroje bawiły oko, a ucho raz po raz łowiło w sprytnie skonstruowanej konferansjerce pełne entuzjazmu nastawienie dzisiejszej młodzieży „na sport". Ciekawa i pouczająca rewia. Warto by ją pokazać i w innych miastach Polski.

(ZO)

Wacława Fronczakowa

„Grażyna" — pierwszy MKS

W latach 1922 — 1932 każdemu, kto zajmował się sportem nie było obce słowo „Grażyna". Nie utwór A. Mickiewicza, choć na cześć wieszcza, a głównie jako symbol bohaterstwa i odwagi — wezwanie to przyjęło I C MKS w Warszawie. Mieściło się ono na terenie Saskiego Ogrodu w Sali Gimnastycznej im. E. Wana.

Pęd młodzieży do sportu był zawsze duży. Dwie godziny gimnastyki w szkole nie wystarczało silnym, młodym dziewczętom, które lubiły sport. Dziewczęta te garnęły się do „Gniazd Sokolich", aby tam znaleźć ujście dla swej energii i zaspokoić tęsknotę ruchową.

W roku 1925, dzięki poparciu ówczesnej wizytatorki WF p. Heleny Olszewskiej, Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego zezwoliło na oficjalne prowadzenie Międzyszkolnego Koła Sportowego. Celem MKS było przygotowanie młodzieży do sportu zawodniczego.

Uprawiano gimnastykę, lekką atletykę, gry sportowe (siatkówkę, koszykówkę i hazenę). Ponadto utworzone były sekcje: narciarska, łyżwiarska, pływacka i krajoznawcza. Pierwszą instruktorką i opiekunką MKS mianowano znaną w szerokich kołach WF — Felicję Tryburską-Wejrauchową. Dzięki jej niespożytej energii i umiłowaniu młodzieży, praca w Kole rozwijała się bujnie. Dzielnie sekundował jej mąż, naczelnik Kazimierz Wej-[illegible].

MKS poszczycić się mogło rekordami Polski w biegach na 60 m, 100 m, 4×60, 4×75, 4×200, przez płotki, rekordem skoku w dal — pierwsza w Polsce „Grażynianka" przekroczyła wynik ponad 5 m, skacząc 5 m i 29 cm.

W 1926 r. na II-gich Igrzyskach Kobiecych w Goteborgu, w ekipie 6-osobowej, reprezentującej Polskę — 3 „Grażynianki" były jej członkiniami.

Przez szereg lat „Grażyna" była mistrzem hazeny. W reprezentacji Polski w czasie spotkania międzynarodowego z Czechosłowacją — większość drużyny hazeny, stanowiły uczestniczki tego właśnie MKS-u.

Sekcja Krajoznawcza organizowała liczne wycieczki urozmaicane jednocześnie pokazami gimnastycz-[illegible].

Sekcja narciarska organizowała w Zakopanem i w Zwardoniu kursy cieszące się niezmiernym powodzeniem. Systematyczna nauka pływania odbywała się na Wiśle, w okresie letnim, pod kierunkiem niestrudzonej instruktorki Felicji Tryburskiej-Wejrauchowej.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, zastosowania pierwszy raz w Polsce opieki lekarskiej nad zawodniczkami. Ofiarna dr Zofia Zabarska-Domosławska była aniołem stróżem drużyny sportowej. Jej badawcze oko i ręka ciągle śledziły rozwój fizyczny młodzieży, nie zezwalała na wyczerpanie zdrowia uczestniczki MKS. Wiek dziewcząt był ograniczony, przyjmowano po ukończeniu 14 lat.

Z szeregu M. K. S. wyszło wiele kobiet pracujących później w zakresie w. f. m. in. wymienić należy autorkę podręcznika do gier sportowych dr med. Alinę Hulanicką-Mazurkową, Irenę Rapińską, Jadwigę Kałużynę — instruktorki, nauczycielki ćwiczeń cielesnych: Olga Sokal, Helena Wolfart, niżej podpisana i wiele innych działaczek na terenie organizacji Związków itd.

Grupa młodych dziewcząt 3 razy w tygodniu spotykała się po południu na boisku w Agricoli, gdzie pod kierunkiem Kazimierza Wejraucha ćwiczyła lekkoatletykę, gry i gimnastykę. Zbliżały się mistrzostwa Polski, trzeba się będzie zmierzyć z niejednym silnym przeciwnikiem — więc do roboty, trzeba dać z siebie maksimum wysiłku, aby wynik był dobry. I wyniki były doskonałe. „Grażyna" przez szereg lat miała mistrzostwa i rekordy Polski w lekkiej atletyce i hazenie. Jego to zasługa.

„Tylko pracą dochodzi się do wyniku" — tak mówił opiekun pierwszego MKS i niech ta dewiza służy wszystkim MKS-ankom i MKS-iakom.

Sport w naszej szkole

Jestem uczennicą Państwowego Gimnazjum Krawiecko - Bieliźniarskiego w Warszawie Szkoła nasza już przed wojną należała do tych jeszcze nielicznych, gdzie sprawność fizyczna i umiejętności sportowe oceniane były i traktowane równie poważnie jak i inne przedmioty.

Obecnie my, uczennice wyżej wymienionej szkoły wzięłyśmy sobie za cel swych ambicji, aby w najbliższej już przyszłości zająć znowu czołowe miejsce między tymi szkołami, gdzie sport i wychowanie fizyczne stoją na wysokim poziomie. Już teraz możemy pochwalić się dość dobrymi wynikami, naszego „kółka sportowego", które ponownie po wojnie zostało zorganizowane w roku 1945. Dzięki naszej opiekunce koła sportowego p. Fronczak która potrafiła wzbudzić w nas zapał, chętnie organizujemy i bierzemy udział w różnych imprezach sportowych.

Hasło „przez sport do zdrowia i tężyzny fizycznej" w szkole naszej znalazło szeroki oddźwięk i coraz więcej koleżanek można zobaczyć przy siatkówce, hazenie czy lekkoatletyce i pływaniu.

W ramach naszego koła sportowego brałyśmy udział w szkolnych pokazach gimnastycznych, w zawodach pływackich, w międzyszkolnych zawodach sportowych w siatkówce, lekkoatletyce i hazenie uzyskując dość dobre wyniki. Prócz „występów na zewnątrz" urządzamy również w szkole rozgrywki międzyklasowe w rozmaitych gałęziach sportu co daje sporo emocji i podnosi ogólny poziom.

Prócz piłki, kuli, czy poprzeczki, b. chętnie również uczymy się na „grach i zabawach" tańców regionalnych, a pokaz naszych tańców wraz z popisem gimnastycznym w sali Polskiej YMCA zeszłego roku prócz zadowolenia dał nam także pewien dochód. Suma ta umożliwiła paru dziewczętom wyjazd w czasie wakacji na kolonie letnie.

To co zrobiłyśmy dotychczas na polu sportowym wydaje nam się niczym w stosunku do tych planów, które mamy zamiar zrealizować. Chciałybyśmy wiedzieć co Wy, nasze Koleżanki — sportsmenki z innych szkół zrobiłyście w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego?

JADWIGA MISIAK

Nowy rekord szkolny w skoku wdal

Na zawodach hufców SP w Poznaniu, tegoroczny szkolny mistrz Polski w skoku wzwyż i w dal Marian Ohnsorge z Poznania, osiągnął odległość 664 cm czym pobił o 20 cm swój własny rekord szkolny Oczywiście wynik ten będzie uznany jako nowy rekord szkolny, o ile formalnościom stało się zadość. Tak czy owak gratulujemy sympatycznemu poznaniakowi coraz to lepszych wyników.

POZNAŃ (tel.) W ramach „Pierwszego kroku lekkoatletycznego" rozegrano 2 biegi na przełaj o mistrzostwo okręgu. W biegu juniorów na trasie 1.200 m stanęło na starcie 12 zawodników. Zwyciężył biegacz Warty Małecki w 3.46,2, 2) Działowski (Tramwajarz Poznań), 3) Boruta. W biegu dla seniorów udział wzięło 9 zawodników. Wygrał pewnie Płotkowiak (Drukarz Poznań) 13.01.1 przed Wiarkiewiczem (Warta) 13.526.

Zawody lekkoatletyczne w Gliwicach

Na stadionie Miejskim w Gliwicach odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Gliwic szkół średnich (chłopców i dziewcząt)

W ogólnej punktacji męskiej pierwsze miejsce zajął Ośrodek Szkolenia Zawodowego G. Z. B. M. przed szkołą ogólnokształcącą. W punktacji żeńskiej pierwsze miejsce zajęła Szkoła Ogólnokształcąca - Liceum, przed Szkołą Zawodową Żeńską.

Na uwagę zasługuje wynik w biegach krótkich gdzie Wojtowicz i Czajkowski na 100 m osiągnęli w przedbiegach po 11.1 zaś Złowodzka na 60 m [illegible]

Szczegółowe wyniki: Panowie: 100 przedbiegi I — 1) Czajkowski 11,1; 2) Piskosz 12 1; Jaworski 12,4; II przedbieg: 1) Wojtowicz 11,1; 2) Jędrychowski 12,1; 3) Banek 12.6. Finał 100 m — 1) Wojtowicz 11 1; 2) Czajkowski 11,2; 3) Jędrychowski 12 0. 500 m: — 1) Bebek 1.23 0; 2) Mital 1.24,5; 3) Kuberski 1.24.6. 1.500 m: — 1) Gwiazda 4.34,2; 2) Małek 4.42 3; 3) Wilczura 4 55,5; Skok w dal: — 1) Wojtowicz 6.01 m; 2) Czajkowski 5.98 m; 3) Ocias 5 68 m Skok wzwyż — 1) Czajkowski 1,61 m; 2) Zamołub 1.56 m; 3) Wasiński 1 46 m. Kula 5 kg: — 1) Kiewicz 13.62; 2) Razalski 11.81; 3) Wasiński 11 79. Rzut dyskiem 1 kg: — 1) Wojtkiewicz 36.57; 2) Illewicz 36,70; 3) Piskosz 36 28. Rzut granatem: — 1) Barański 59,90; 2) Jędrychowski 58,20; 3) Fornal 57,60. Panie: 60 m: 1) Złowodzka 8 3; 2) Kozłowska 8,8; 3) Rozwademska 9,0. 800 m: 1) Kucharska 1.36,9, 2) Chmozówna 1.59,4. Skok w dal: — 1) Złowodzka 4 68; 2) Klinako 4,48; 3) Kozłowska 4 17 Rzut dyskiem — 1) Kucharska 18,86; 2) Chmozówna 16,50. Poza konkursem: — Śliwkówna 25,50,

SOSNOWIEC. Na stadionie Unii odbyło się spotkanie pomiędzy dwoma zespołami szkół średnich Sosnowca, które zakończyło się zwycięstwem Gimn. Staszyca nad Gimn. B. Prusa 4:1 (1:0). Przez cały czas spotkania, przewagę posiadało Gimn. Staszyca, dla których bramki zdobyli: Szwarc, Majewski, Uznański i Federowicz. Dla Gimn. Prusa Bączek. Sędziował p. Maślak.

Wkrótce powieść sportowa

● Automobilklub Kraków zorganizował w ub. niedzielę w Krakowie gymkhanę samochodową, w której wzięło udział 14 maszyn. Zwyciężył Grabowski na Fiacie 500 — 222 pkt. 2) Oskarbski na BMW 328 — 206 pkt 3) Wójcik na Fiacie 1100 — 186 pkt. 4) Cytling na Skodzie 1100 — 183 pkt 5) Habaczek na Mercedesie 170 — 181 pkt. 6) Hodorowski na Oplu Olimpia 170 pkt.

● W ramach mistrzostw tenisowych okr. krakowskiego tenisiści Cracovii pokonali w Żywcu Solali 7:4. Cracovia zdobyła zwycięstwa przez Moja, Skąpskiego, Christa, Jakubowską, Wójcickiego, w grach poj., oraz przez Jakubowską, Moja i Moja z Jasińskim w grach podwójnych. Dla Solali zwyciężyli: J. Okrzesik, Okrzesikówna, oraz w grach podw. Okrzesikowie i T. Okrzesik z Mitusiem.

Odpowiedzi redakcji

H. JEZIORSKA — SZCZECIN. Wysokość płotków jest następująca: na 110 m — 1.06 m, na 400 m — 91.4 cm; dla pań na 80 m i panów na 200 m 76,2 cm.

ZDZ. ZAWADZKI — WROCŁAW I. Niestety w ten sposób sprawy nie da się załatwić. Wprowadziło by to zbyt duże komplikacje oraz dodatkowe prace. Kupon musi być autentyczny.

JAKIELASZEK ST. — SZCZECIN. Z uwagi na ułatwienie pracy pożądane jest nadesłanie skryptów pisanych na maszynie. W razie trudności można nadesłać również i rękopis. Rozmiar skryptów — do 2 stron maksimum.

J. GROJICZEK — CZERWIONKA. Wyniki takie ukazują się u nas już od dłuższego czasu. Totalizator zostanie prawdopodobnie wznowiony, sądzimy, że na innych zasadach niż dotychcza .

[illegible]. JANICKI. Sprawy sportu lubel- [illegible] wać po macoszemu Świadczy o tym najlepiej specjalna rubryka „Lublin w jednej rundzie". Dowie się Pan z niej niewątpliwie to co Pana najwięcej interesuje.

[illegible]. REJCHER — KRAKÓW. Postaramy się niedługo obszernie na ten temat napisać. Dziękujemy za słowa uznania i życzymy kółku sportowemu dobrych wyników.

Kilian Bytomski | Zdjęcia Czesława Datki

Mecz z Rumunią rozczarował wszystkich



Reprezentacje wbiegają na boisko



Drużyny Polski i Rumunii w czasie grania hymnów narodowych

Na mecz Polska — Rumunia sprzedano, według oficjalnych danych 45.000 biletów, tymczasem kibiców było na meczu zgórą 50.000. „Nadwyżka" jest łatwa do wytłumaczenia, jeśli się zważy, że w ubiegłą niedzielę nasza Milicja obchodziła swoje święto i dopiero w południe mogła roztoczyć opiekę nad stadionem „Ruchu". Owych 5 tysięcy kibiców, którzy dostali się na stadion za specjalnymi „parkanowymi" biletami — to byli pierwsi widzowie międzynarodowego spotkania; trwali oni na stanowiskach już od godz. 10.

*

Długie godziny przed meczem upływały wśród publiczności 100-złotowej na połączonym z fachową krytyką przyglądaniu się meczowi juniorów Śląska Dolnego i Zagłębia oraz na niemniej fachowej wymianie zdań na temat szans naszej drużyny reprezentacyjnej. Nastrój był wybitnie optymistyczny. Najniższy wynik, jaki udało się nam zanotować brzmiał 2:1 dla Polski. Mecz tymczasem zakończył się zupełnie inaczej, ku niemałemu rozczarowaniu i irytacji publiki.

Od chwili rozpoczęcia się meczu, zaczął się na miejscach stojących wytwarzać dość sympatyczny z początku tłoczek. Zrobiło się cieplej, jako że wszyscy skupiali się coraz ciaśniej — ramię przy ramieniu, a później nawet łokieć w krzyżach. Ludzie przylepiali się poprostu do siebie, wydłużając szyje. Wśród publiki było sporo pań — entuzjastek sportu piłkarskiego, które jako upośledzone przez naturę pod względem wzrostu, wspierały się wymanikurowanymi rączkami na męskich barkach i wspinały się na czubki pantofelków, aby choć jednym okiem zerknąć na boisko. Takie wspinanie się zdenerwowało w końcu stojącego niedaleko mnie pana, wodzącego oczami za piłką:

— Niechże się pani tak do mnie nie tuli, pani ładna — syknął wre-[illegible]

*

Pierwsze gromy ze strony galerii ściągnął na siebie Kohut, który znalazłszy się o kilka metrów przed bramką rumuńską oddał wspaniały strzał na aut.

— Jezus! Maryjo!!! — jęknął ktoś za mną — Łokulary mu dać, bo nie widzi kaj bramka!

*

O Rumunach nie można powiedzieć, żeby grali zbyt „fair", mimo że byli technicznie lepszymi od naszych graczy. „Faulowali" bardzo często, toteż bardzo często rozbrzmiewał gwizdek sędziego i jeszcze głośniejsze gwizdy z trybun i [illegible]

*

Ryk entuzjazmu zerwał się na stadionie w drugiej połowie meczu kiedy piłka znalazła się w siatce rumuńskiej bramki. Znacznie ciszej ale bardziej przejmująco brzmiał jęk zawiedzionej widowni, kiedy sędzia nie uznał bramki.

*

Pechowy Kohut był stale pod obstrzałem zdenerwowanej galerii.





„Dwie strony medalu" w akcjach Skromnego

Nie szczędzono mu po każdym nieudałym wypadzie złośliwych docinków.

— Spodzieje tu dać! — ryknął zażywny pan, który trząsł się przez cały czas, nie wiadomo czy z chłodu czy ze zdenerowwania.

— Spodzieje! Spodzieje! — zawtórowały liczne głosy.

No po przerwie zjawił się na boisku Spodzieja, który jednak zgotował przykry zawód nawet swym najbardziej zagorzałym zwolenni-[illegible]

— Spodzieja! Spodzieja! — odpowiedział wtedy blondyn w cyklistówce, trącając łokciem zażywnego, trzęsącego się pana — W d... nasza nadzieja!...

Blondyn prawdopodobnie był z Krakowa. Omal nie doszło do rękoczynów...

*

— Polska tempo! Tem—po! Tem—pooo! — okrzyk ten raz po raz podrywał się nad boiskiem dopingując naszych graczy, którzy w drugiej połowie zdobywali się na dobre tempo. Nie umieli niestety zdobyć się ani razu na skuteczny strzał...

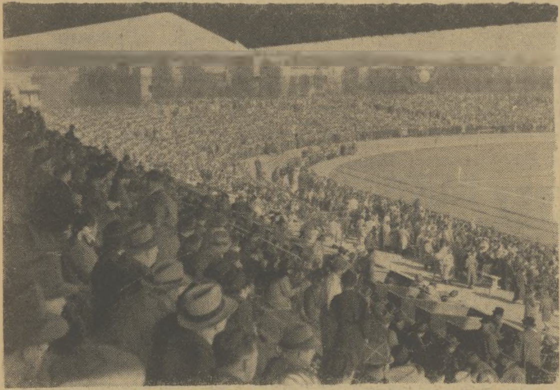
— Ta nie pchajcie się ludzie — zatajojczył kibic z sumiastymi wąsami — Ta ja tyż chce coś zobaczyć. Ja ze Lwowa przyjechał!

— A kiedyż pan wyjechał? pyta ktoś ciekawy.

— W marcu 1946 [illegible]

*

Mecz zakończył się głębokim rozczarowaniem, wypływającym zarówno z niewysokiego poziomu gry, jak i z bezbramkowego wyniku. Ludzie wzdychali, żałując pieniędzy wydanych na bilet, ale niechby był tylko drugi międzynarodowy mecz, pójdą wszyscy. Bo tu na Śląsku jest właściwa atmosfera dla tego rodzaju imprez. Trzeba by tylko pomyśleć o budowie wielkiego stadionu. Może zajmą się tą sprawą nareszcie nowe władze piłkarskie okręgu.



[illegible]

KRAKÓW. W meczu pięściarskim o mistrzostwo krakowskiego OZB klasy A spotkanie pomiędzy Cracovią i Koroną zakończyło się zwycięstwem pierwszych 12:4. Punkty dla Cracovii uzyskali zawodnicy: Szotek, Leja, Baran, Szczerbowski, Stysiał i Rapacz. Dla Korony Bala i Malina.

W ringu sędziował p. Barski (Śląsk). Na punkty pp. Rosicki Szot i Ma-[illegible]

Nowy stadion w Krakowie

W Krakowie odbyło się w niedzielę 10 bm. uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę stadionu sportowego im. gen. Świerczewskiego. Kamień węgielny osobiście położył Marszałek Żymierski. Stadion ten będzie służył rozwojowi sportu młodzieżowego, i ma być największym w Krakowie o możliwości pomieszczenia kilkudziesięciu tysięcy widzów. Znajdował się będzie na końcu Al. 3 Maja (koniec Deptaku). Kraków, który dawniej był wielokrotnie świadkiem wielkich międzynarodowych spotkań, wobec małych jak na obecne stosunki, stadionów, nie ma możliwości organizowania poważnych imprez. Toteż położenie kamienia węgielnego pod budowę stadionu-gigantu powitane zostało przez cały sportowy Kraków z największą radością.

*

● W „trójboju" sprinterów zwyciężył Wideł 1669 pkt. (60 m. 7.7 sek., 100 m 12,2 sek., 200 m 24,8 sek.). 2. Rodański Cr. 1508 pkt. (7.6 sek., 12,4 sek., [illegible] sek.) 3. Brodzik Cr. 4. Kaczerz AZS 5. Harenczyk Olsza, 6. Chroma Cracovia.

Cerdan walczy w Ameryce

NOWY JORK. Marcel Cerdan, mistrz świata w wadze średniej stoczy jeszcze w tym roku w grudniu, lub w początkach stycznia roku przyszłego, towarzyską walkę w Ameryce. Spotkanie odbędzie się w Madison Square Garden w Nowym Jorku. Przeciwnik Francuza nie jest jeszcze znany, m. in. brani są pod uwagę [illegible] amerykańscy Cartier i Castellani.

Chrzest „Ancymona"

Navigare necesse est, vivere non necesse est — co w dowolnym tłumaczeniu brzmi: (Zew morski potężniejszym jest dla żeglarza, aniżeli instynkt życia) albo: (głos wzywający żeglarza na morze brzmi potężniej, aniżeli głos przestrogi).

Tymi słowy rozpoczął piękne przemówienie komandor Barylski — hon. czł. Wrocławskiego Jachtklubu, w czasie uroczystości chrztu „Jolki" 15-ki (15 m² żagla) należącej do wrocławskiego Akademickiego Związku Morskiego i dalej mówił kom. Barylski, dziarski 70-letni młodzieniec — rasowy wilk morski „licz godziny tylko szczęśliwe". Tak jest! Kto liczy chwile staje się szybko zgryźliwym i znudzonym, przykrym we współżyciu starcem.

Uroczystość chrztu odbyła się w niedzielę 2 bm. Rodzicami chrzestnymi byli: Kom. Barylski i dr. Iłowska a Jolce nadano imię „Ancymon". Po chrzcie odbyło się skromne przyjęcie, w czasie którego kom. Barylski wzniósł pierwszy toast na cześć prezydenta Rzplitej.

Po dalszych przemówieniach ojciec chrzestny zaintonował pieśń marynarską.

Brat, ja i ty, brat ja i ty
Pijemy z jednej szklanicy!
A skoro jesteś moim bratem,
Dajmy sobie pyska za tym.
Skoro jesteś moim bratem
Dajmy sobie pyska za tym.

Bum brrum, bum, brrum, bum brrrum, trrrrrach!

Za stół służyły burty Jolki ustawionej w hangarze, a za napój płynny owoc z Pudliszek.

AZM — Wrocławski istnieje od r. 1945, liczy już ponad ćwierć tysiąca członków. Posiada jedną jolkę 12-kę, 2 jolki — 15-ki, i jedną piękną jolę 25kę regatową o 12 cm. zanurzenia.

Sprzyjaj Neptunie!





Zegar boiskowy też jest doskonałym miejscem, z którego można obserwować dogodnie zawody. Z prawej: sprawozdawca Polskiego Radia Witold Dobrowolski z dachu trybuny stadionu chorzowskiego przekazywał radiosłuchaczom przebieg gry.

Redaguje Komitet. Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, 355-82 (wewnętrzne 004, 005 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23. — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr. 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 3—5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr. 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80.—, z przesyłką pocztową zł 85.—. R 16884